



W NUMERZE

30-LECIE SAMORZĄDU
TERYTORYALNEGO

str. 4 Zastaliśmy miasta i gminy w strasz-
nym stanie. W połowie miast w Polsce nie
było oczyszczalni ścieków, odpady komu-
nalne były gromadzone w sposób, który
dziś nazwalibyśmy dzikimi wysypiskami.
Zapóźnienia cywilizacyjne po 45 latach
PRL-u były ogromne – prezentujemy
podsumowanie „w pigułce” ostatnich 30
lat z punktu widzenia ZMP.

str. 6 Nakręcają mnie nowe pomysły
i wyzwania - mówi Józef Kurek, burmistrz
Mszczonowa, najdłużej, bo od 1990 roku
urzędujący burmistrz w Polsce, „specjalista
od realizowania marzeń”.

str. 7 Jaka przyszłość czeka polskie
samorządy? Odpowiedzi na to pytanie
szukano w gronie samorządowców
podczas debaty dziennika „Rzeczpospolita”.
Partnerem merytorycznym wydarzenia był
Związek Miast Polskich.

ZE ZWIĄZKU

str. 10 Podczas kolejnego posiedzenia
online członkowie Zarządu ZMP wystą-
pili z inicjatywą wspólnego oświadczenia
organizacji samorządowych w sprawie
konieczności natychmiastowej osłony dla
JST, podsumowali działania dotyczące wy-
borów, przyjęli stanowisko o rozszerzonej
odpowiedzialności producentów, a także
uwagi do projektów ustaw dotyczących
mieszkalnictwa.

str. 13 W maju pierwszy raz w formule te-
lekonferencji spotkali się członkowie Komisji
Polityki Społecznej Związku Miast Polskich.
Tematem spotkania była sytuacja miast
w dziedzinie pomocy społecznej i zdrowia
w czasie trwania pandemii.

KRONIKA KRAJOWA

str. 12 Po trzech miesiącach przerwy
spowodowanej pandemią koronawirusa
Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Te-
rytorialnego wznowiła obrady. Głównym
tematem debaty rządowo-samorządowej
była tarcza 4.0. Jacek Karnowski, prezy-
dent Sopotu, który z ramienia ZMP pełni
funkcję współprzewodniczącego KWRIST,
wymienił całą listę spraw problemowych,
które narosły przez czas, kiedy Komisja się
nie zbierała.

MIASTA JUBILEUSZOWE

str. 16 „Dobrze wykorzystujemy swój
potencjał” – mówi Tomasz Luto, burmistrz
Gołdapi. W tym roku miasto obchodzi
jubileusz 450-lecia praw miejskich.

30-lecie samorządów

Samorząd
to bezcenne
osiągnięcie
Polski

**Wywiad z senatorem RP Zygmuntem
Frankiewiczem, prezesem Związku
Miast Polskich, przez 26 lat prezyden-
tem miasta Gliwice.**

**- Jak Pan pamięta wybory samorządowe
w 1990 roku i atmosferę, która towarzy-
szyła temu wydarzeniu? Dlaczego czło-
wiek nauki wybrał samorząd?**

- W 1989 roku był wielki entuzjazm, czu-
ło się przełom i była pełna mobilizacja po
stronie „Solidarności” i Komitetów Oby-
watelskich. W 1990 roku wybory były bar-
dziej normalne, chociaż były to pierwsze
demokratyczne wybory. Nie było za dużo
chętnych do pracy w samorządzie i Ko-
mitety Obywatelskie miały z tym pewien
problem, dlatego koledzy zwrócili się do
mnie, mówiąc: „Bądź konsekwentny, jak
byłeś taki aktywny w „Solidarności”, a te-
raz są potrzebni kandydaci do Rady Mia-
sta Gliwice, to startuj”. Dopiero po takiej
zachęcie zdecydowałem się kandydować.
Wybory 27 maja 1990 roku były właści-
wie bardziej plebiscytem – głosowało się
albo za Komitetem Obywatelskim, albo za
starą władzą. Wygrała ta pierwsza grupa
i to zdecydowanie. Prawie wszyscy człon-
kowie - wtedy bardzo licznych - rad miej-
skich w Polsce pochodzili z Komitetów
Obywatelskich. Ja znalazłem się także w tej
grupie. Pierwsze lata były nieprawdopo-
dobnie burzliwe, szczególnie w Gliwicach,
skąd pochodzę. W przeciągu trzech lat
było czterech prezydentów miasta. Pier-
szy był powołany jeszcze przez Miejską
Radę Narodową w wyniku porozumienia
nowej władzy ze starą. Drogą dobrego kon-
sensu Rada wybrała prezydenta z grona
Komitetu Obywatelskiego, ale później było

niespokojnie. Myślę, że to się brało stąd,
że wszystkimi kierowały ideowe pobudki
i działali niezwykle bezkompromisowo.
Taka bezkompromisowość szybko rodzi
bardzo ostre, trwające długo, emocjonal-
ne konflikty, które prowadziły do częstej
zmiany władz. Taka niestabilność źle słu-
żyła, nie tylko zresztą Gliwicom. To była
taka choroba wieku dziecięcego samorzą-
du. Na to wszystko nakładały się ogromne
trudności, gdyż miasta były zdegradowane,
otrzymaliśmy w spadku po PRL-u zanied-
baną infrastrukturę, brakowało prawdzi-
wej aktywności społecznej w dzisiejszym
rozumieniu. Dlatego start był bardzo trud-
ny. Dobrze sobie z tym radzili ludzie pocho-
dzący z wyższych uczelni. U nas, w akade-
mickim mieście, w Radzie Miasta było dużo
takich osób i one chyba właśnie nadawały
ton tej pierwszej Radzie. Szybciej się uczy-
ły, co było szczególnie ważne, gdyż nikt
nie miał wcześniej kontaktu z żadną wła-
dzą czy administracją. Nie było wtedy ta-
kiego profesjonalizowania i nadregulacji
w życiu samorządowym, w związku z tym
nasze działania były zupełnie inne, bardziej
spontaniczne. Efekty już od początku były
zachęcające, ale jednak potrzeba było dłu-
giego czasu, parudziesięciu lat, aby nadro-
bić większość podstawowych zaległości.

**- Czy zdawał Pan sobie wtedy sprawę,
czym jest samorząd, jak dużą ma war-
tość i jakie możliwości daje?**

- Na początku nikt nie zdawał sobie sprawy,
jak wielką wartość tworzyliśmy, budując
samorząd. Dokładniej zrobił to najpierw
Senat i Sejm, pierwsi tzw. Ojcowie Samo-
rządów. My wdrażaliśmy te pomysły w ży-
cie. Mieliśmy poczucie misji, historycznej
chwili, ale skali tego zjawiska chyba wtedy
nie docenialiśmy. Dopiero teraz, po 30 la-
tach, widać, jak spektakularne efekty dało
utworzenie samorządów. Myślę, że jest to
największy sukces i największe osiągnięcie
całego 30-lecia od zmiany ustroju w Polsce.

**- Jakie są najważniejsze sukcesy pol-
skich samorządów?**

- Chętnie odniosę się do ostatnich wydarzeń,
kiedy samorządy zostały poddane niezwy-
kłej próbie, tzn. kiedy rządzący w państwie
starali się wymusić na samorządach łamanie
prawa w celu przeprowadzenia bez podsta-
wy prawnej wyborów. Dokładniej chodziło
o przekazanie spisów wyborców. I taka po-
wszechna dojrzałość nawet mnie samego
zaskoczyła, chociaż z samorządem mam od
początku bardzo ścisły związek. Powszech-
na odmowa złamania prawa, chociaż było
to równoznaczne z narażeniem się obecnej
władzy. To jest dla mnie objaw dojrzałości,
cecha dobrze ukształtowanego środowiska.
To zaimponowało nie tylko mi.

Poza tym takich codziennych przykła-
dów jest mnóstwo, zarówno dotyczących
twardej infrastrukturalnej sfery, obejmu-
jącej np. kanalizację, drogi, infrastrukturę
związaną z odpadami, odnowione szkoły,
przedszkola, wiele nowych obiektów itp.,
ale też miękkiej infrastruktury społecz-
nej. To ostatnie osiągnięcie jest niezwykle
cenne i nawet trudniejsze do zrealizowa-
nia niż zmiany w twardej infrastrukturze.

**- Czy ten ogrom zadań, jakie stanęły
przed samorządami na początku, Pana
nie przerażał?**

- Na początku było tyle entuzjazmu, że nie
sądzę, aby ktokolwiek był przerażony. Lu-
dzie niezwykle chętnie się angażowali i na-
wet wychodzili poza zakres obowiązkowy.
To znaczy, że podejmowali z własnej ini-
cjatywy zadania, które nie były obowiąz-
kiem samorządów. Na przykład przejście
szkół czy pilotaż, który poprzedzał wpro-
wadzenie powiatów w Polsce. To wszystko
odbywało się za zgodą samorządów albo
wręcz na ich życzenie. Doświadczaliśmy
wtedy chyba wszyscy takiego głodu sa-
modzielności, rozwiązywania własnych
problemów, naprawiania państwa po la-
tach jego pustoszenia.

**- Co było najpilniejszą potrzebą dla
gmin 30 lat temu?**

- Trudno znaleźć jedną prostą odpowiedź,
co było najważniejsze i co było prioryte-
tem, ponieważ zaniedbane było praktycz-
nie wszystko. Na przykład w Gliwicach
nie było większej inwestycji drogowej od
czasów niemieckich, nie było oczyszczal-
ni ścieków, a wysypisko śmieci było dzikie
i tak ze wszystkim. Żadnej komputeryzacji

w Urzędzie Miejskim. Jak się pojawił pierw-
szy komputer w Wydziale Finansowym to
było wydarzenie. Jak rozpoczynałem pracę
jako prezydent miasta w 1993 roku, nikt nie
pisał pism korzystając z komputera i edyto-
rów tekstu. Trudno to dzisiaj sobie w ogóle
wyobrazić. Ciężko było wtedy zdecydować,
w co w rękę włożyć. Trzeba było tworzyć
podstawy rozwoju gospodarczego. Bez bazy
ekonomicznej nie byłoby żadnego rozwoju,
a to właśnie w tych czasach gminy i miasta
przyciągały pierwszych inwestorów. W ten
sposób budowały fundamenty pod dalsze
inwestycje i powoli ten walec się rozpędzał.

**- Jaka jest kondycja polskiej samorząd-
ności?**

- Uważam, że obecnie polska samorządność
jest silna i to zarówno pod względem praw-
nym - i tu się pewnie narażę koleżankom i ko-
legom samorządowcom - jak i również finan-
sowym, bo mamy sporo samodzielności. Jest
ona aktualnie szybko i mocno ograniczana,
ale trzeba przyznać, że mieliśmy swoją nieza-
leżność finansową na dużą skalę. Mamy silne
umocowanie prawne jako samorząd gmin-
ny - zapisy w Konstytucji RP. Może czasem
jeszcze mówimy, że to za mało, ale samorząd
został naprawdę dobrze ukształtowany i jest
silny. Myślę, że pozytywnie oddziałuje na
całe państwo, na rozwój, nie tylko gospodar-
czy, lecz także społeczny, a nawet na politykę,
na którą - jak dałem przykład - ma stabilizu-
jący wpływ. Samorząd, moim zdaniem, jest
bezcennym osiągnięciem Polski.

**- Co stanowi obecnie największe zagro-
żenie dla samorządu?**

- Samorząd obecnie jest faktycznie za-
grożony. Samorządowcy z każdą władzą

centralną byli w mniejszym czy większym
konflikcie. Zazwyczaj chcieli trochę więcej
lepszego prawa, mniej regulacji, ale mą-
drzejszych. Bałagan legislacyjny zawsze
nam przeszkadzał. Jednak to, z czym mamy
obecnie do czynienia, przekracza wszelkie
wyobrażenia. Chaos prawny jest niespoty-
kany. To stanowi poważne niebezpieczeń-
stwo dla ludzi z samorządów, dlatego że
decyzja podjęta teraz przez urzędnika czy
samorządowca, w najlepszej wierze, za rok
czy dwa może być zakwestionowana przez
prokuratora z konsekwencjami karnymi
dla tych osób. Jest również potężne za-
grożenie finansowe. Do tej pory samorząd
dobrze rozwijał się pod tym względem,
choć niedofinansowana przez państwo
oświata wciąż „dołowała” nasze budżety.
Teraz wygląda to znacznie gorzej. Środki
na oświatę gwałtownie się zmniejszają,
nasze dochody są ograniczane, a do tego
dochodzi pandemia, z którą wiąże się dal-
szy spadek dochodów i wzrost wydatków.
I pojawia się taki kryzys, którego dotąd nie
było. W tej chwili potrzebujemy ogrom-
nej mobilizacji w naszym środowisku, bo
przy takim nastawieniu władz centralnych
do samorządu, jakie obserwujemy obec-
nie, uważam, że ten dotąd silny samorząd
może zostać zniszczony w całkiem niedłu-
gim czasie. W związku z czym konieczna
jest teraz wielka aktywizacja po naszej
stronie, żeby nie dopuścić do zniszczenia
samorządu, dlatego że byłaby to sytuacja
trudna do odwrócenia i niezwykle szkodli-
wa dla państwa oraz wszystkich obywateli.

Opracowała **J. Proniewicz**

Od „Solidarności” do samorządności

30-lecie wyborów samorządowych

**30 lat temu mieszkańcy miast i miaste-
czek oraz małych społeczności
na wsiach po raz pierwszy od kilku-
dziesięciu lat decydowali w całkowicie
wolny i nieskrępowany sposób
o przyszłości Polski.**

Z perspektywy 30 lat widzimy, jak waż-
ny był to moment. Przez te trzy dekady
Polacy z mniejszych i większych miej-
scowości, w każdym regionie kraju wybierali
lokalne władze i decydowali o kierunku roz-
woju swoich małych ojczyzn. Polskie samo-
rządy i ich mieszkańcy zdali swój egzamin
celując, polskie regiony i miejscowości prze-
żyły w tym czasie niesamowity rozkwit.
27 maja postanowiliśmy przypomnieć na
portalu informacyjnym ZMP, dzięki mate-

riałom archiwalnym, zdarzenia, fakty i wysiłki,
które doprowadziły do tego, że w 1990 roku
Polacy mogli wybrać w wolnych wyborach
władze lokalne. W materiałach archiwalnych, które zamie-
ściliśmy na portalu znajdują się m.in. in-
formacje o roli Komitetów Obywatelskich
w wyborach 1990 roku, o podziale manda-
tów, frekwencji oraz sytuacji, jaka kształto-
wała się po wyborach. 30. rocznica odrodzenia polskiej samorząd-
ności to dobra okazja, aby uczcić to, co nam
się przez ten czas udało, a także porozma-
wiać o tym, co moglibyśmy zrobić lepiej w
przyszłości. To także dobry moment, aby
wspólnie zastanowić się, jak reagować na
coraz silniejsze centralistyczne tendencje
rządu i coraz częstsze przypadki obciążania

samorządów kosztami zadań, które są im na-
rzucane z góry. Wiele miast na swoich stronach interneto-
wych, a także w działaniach zaplanowanych
z mieszkańcami powróciło do tamtych wyda-
rzeń mimo, że jubileusz przyszło nam wszyst-
kim obchodzić w sytuacji panującej pandemii,
z którą łączy się liczne ograniczenia. Na początku roku informowaliśmy nasze
miasta o planowanym na maj wielkim świę-
cie polskiej samorządności. Także miasta
planowały na ten czas radosne wydarzenia,
w tym pikniki, koncerty, ale też eksperckie
debaty. Większości z tych wydarzeń w obec-
nej sytuacji nie dało się zorganizować, ale
Związek namawiał miasta do świętowania,
bycia razem i pamiętania o tych ważnych
trzech dekadach. **(epe)**

Z perspektywy Związku...

Trzydziestolecie w pigułce

Zastaliśmy miasta i gminy w strasznym stanie. W połowie miast w Polsce nie było oczyszczalni ścieków, odpady komunalne były gromadzone w sposób, który dziś nazwalibyśmy dzikimi wysypiskami. Zapóźnienia cywilizacyjne po 45 latach PRL-u były ogromne.

TRZYDZIESTOLECIE W PIGUŁCE – z perspektywy Związku

1980 – 1989

Po Sierpniu 1980 roku, podczas 15 miesięcznej wiosny „Solidarności” postanowiliśmy zmienić Polskę, odbudować społeczność lokalne i regionalne, utworzyć izbę samorządową. Po stanie wojennym i stracie jeszcze ośmiu lat słusznie miniony system osłabł na tyle, że PZPR zgodziła się na „Okragły Stół”. Liczono na nieprzygotowanie opozycji – jak zwykle, pominięto w tych kalkulacjach naród.

4 czerwca 1989

Totalna klęska „strony partyjno-rządowej” – w I turze nie został wybrany NIKT z jej kandydatów! Przepadła nawet tzw. „lista krajowa”. Dopiero szybka zmiana ordynacji (!!!) spowodowała, że przetrwali ich liderzy. Ale nie byli w stanie utworzyć rządu... Rzuciliśmy im kolejne koło ratunkowe – „wasz prezydent, nasz premier”. Dziś przemądrzały historycy mówią, że niepotrzebnie, ale wtedy w ciągu niecałego pół roku mieliśmy wolny Senat i rząd Tadeusza Mazowieckiego z czterema tekami dla PZPR – przyczółkami trwania starego układu.

1989 – 1990 – I etap reformy samorządowej - gminy

Przy „Okragłym Stole” nie udało się zepsuć solidarnościowej wizji odbudowy samorządu terytorialnego, dlatego zaraz po wyborach 4 czerwca 1989 roku Senat, a potem rząd (z pełnomocnikiem Jerzym Reguśkim) przygotowali i przeprowadzili I etap reformy samorządowej – w miejsce TOAP-ów powstały gminy.

27 maja 1990

Po raz pierwszy po ponad półwieczu odbyły się wolne wybory. Wygrały je Komitety Obywatelskie „Solidarność”, których kandydaci zdobyli ponad 53% głosów. Kolejne prawie 30% otrzymali kandydaci zgłoszeni przez lokalne komitety wyborcze, a najlepsza z biorących udział w wyborach partii – PSL – uzyskała 4,3% głosów. Lokalne Komitety Obywatelskie szybko zaprzęstały

działalności, bo praktycznie wszyscy ich działacze zostali radnymi, a wielu wkrótce potem członkami zarządów miast i gmin.

1990 – 1998

Ojcowie Założyciele zbudowali otoczenie prawne, w którym przyszło działać samorządom w I kadencji. Okazało się, że baza wyjściowa jest wystarczająco solidna, by móc się zmierzyć z wyzwaniem, którego skali nie uświadamialiśmy sobie w pełni. Pierwsza kadencja z naszej strony była pełna entuzjazmu i dobrej woli szybkich zmian. Ustawy były rzeczywiście ramowe, nie krępowała nas tak powszechna dzisiaj nadregulacja. Było sporo przestrzeni dla kre-



Rynek w Gliwicach.

Fot. Archiwum UM

atywności lokalnych gospodarzy. Nie było wreszcie planów ani wytycznych z góry. Zastaliśmy miasta i gminy w strasznym stanie. W połowie miast w Polsce nie było oczyszczalni ścieków, odpady komunalne były gromadzone w sposób, który dziś nazwalibyśmy dzikimi wysypiskami. Zapóźnienia cywilizacyjne po 45 latach PRL-u były ogromne. Wysiętek inwestycyjny gmin był skierowany na modernizację gospodarki komunalnej. Dostaliśmy budynki komunalne, w większości przedwojenne, silnie zdekapitalizowane. W ich modernizacji w pewnym stopniu pomogły wpływy ze znajdujących się w nich lokali użytkowych, bo ochrona lokatorów spowodowała, że czynsze nie pokrywały nawet kosztów eksploatacji, nie mówiąc już o remontach i modernizacji. W I połowie lat 90. zaczęliśmy, początkowo dobrowolnie, przejmować szkoły. W krótkim czasie dyrektorzy i nauczyciele sami wnioskowali, by gminy, które jeszcze tego nie zrobiły, jak najszybciej się na to zdecydowały.

1998 – 1999 – II etap reformy samorządowej

W 1998 roku rząd Jerzego Buzka podjął się dokończenia reformy ustrojowej – w jej II etapie w miejsce rejonów powstały powiaty, a przede wszystkim podmioty polityki regionalnej – samorządowe województwa. Rodziły się z dużo większym bólem – przeszkadzała administracja rządowa, która traciła kolejną część władzy. Nikt nie lubi jej oddawać, nawet gdy biorą ją ludzie, którzy są bliżej spraw lokalnych i regionalnych...

1999 – 2003

Od końca lat 90. na czoło wydatków majątkowych wysunęły się inwestycje w drogę i transport publiczny. Rosnący w nich udział miały również powiaty i województwa, które przejęły lokalne zadania ponadgminne i regionalne 1 stycznia 1999 roku. Początkowo w niewielkiej skali, po-

nieważ ich budżety skrojono już dokładnie „na miarę”, przyznając im środki, które na te same zadania wydawała administracja rządowa. Jednak już po kilku latach nowe samorządy pokazały, że kolejne sprawy oddane w ręce prawdziwych gospodarzy mogą być realizowane dużo racjonalniej i oszczędniej. Rosły inwestycje powiatów i województw. Polska lokalna i regionalna zmieniała się błyskawicznie. Znaczny udział w tym szybkim rozwoju miały środki przedakcesyjne z Unii Europejskiej. W roku 2002 wywalczyliśmy dla naszych mieszkańców bezpośrednie wybory wójtów, burmistrzów i prezydentów miast.

2004 – członkostwo w UE, nowa ustawa o dochodach JST

Członkostwo w Unii przyniosło Polsce wielki zastrzyk finansowy, który prawie w całości był przeznaczony na rozwój. Nie można go było przejeść. Znaczna część tych środków wsparła inwestycje lokalne i regionalne.

Finanse samorządowe od 2004 roku funkcjonują w oparciu o ustawę wynegocjowaną z rządem (Jacek Uczkiewicz) w 2003 r. Umożliwiła ona macie udziały w podatkach PIT i CIT; kiedy jest koniunktura, korzystacie z niej na równi z rządem, ale gdy przychodzi gorszy okres, i wam i nam jest gorzej. Niektóre jej ustalenia wymagają już korekt, na przykład system wyrównawczy. Gorsze jest to, że niestety nie są przestrzegane zasady stabilności dochodów JST, zwłaszcza przez opcję polityczną, która lubi robić obywatelom prezenty podatkowe. A prezenty wszyscy biorą...

2005 – 2015 – mała stabilizacja

Pierwsze zmiany na niekorzyść wprowadził rząd PiS w latach 2006-7 (zmiany w PIT weszły w życie w latach 2008-9), ubytki rekompensując sobie wyższą stawką VAT i akcyzą, ale bez rekompensat dla samorządów. To uderzenie w nasze finanse zbiegło się ze światowym kryzysem finansowym. Niestety tych strat nie odzyskaliśmy, nawet po zebraniu ponad 300 tysięcy podpisów pod obywatelskim projektem ustawy. Nasze dochody własne **maleły** w wyniku innych zmian prawnych, również takich, które były wprowadzane pod naciskiem różnych grup nacisku, np. w podatku od nieruchomości (kable, budowlę). Subwencja oświatowa nie nadążała za wzrostem kosztów edukacji. Nowe zadania przekazywano bez adekwatnego wzrostu dochodów. Dotacje na zadania zlecone nigdy nie były wystarczające. Wniosek był jeden: nie przestrzegano gwarancji konstytucyjnych ani artykułu 9 Europejskiej Karty Samorządu Lokalnego.

Mimo to **samorządy były największym inwestorem w sektorze publicznym**. Bez środków unijnych potencjał inwestycyjny JST można było szacować na ok. 30 mld zł rocznie). Coraz lepsza była jakość lokalnych usług publicznych. Wysoki poziom osiągnęła jakość administracji samorządowej, rozwijana zgodnie z popularną w krajach demokratycznych koncepcją New Public Management.

Coraz silniejsza była skłonność do **nadregulacji prawnej**, która zaprzecza istocie samorządności, zwłaszcza w edukacji i pomocy społecznej. Przy takim usztywnieniu należało określić standardy realizacji zadań, ale żaden rząd tego nie chciał, bo bez nich łatwiej nas oszukać przy ustalaniu kwot subwencji czy dotacji.

Rozpoczęło się też **psucie prawa samorządowego**. Zmian dokonywano fragmentarycznie, często dla doraźnych interesów partyjnych albo pod naciskiem różnych grup interesu. Dzisiaj ustawy ustrojowe w wielu miejscach nie przypominają już systemowych rozwiązań wyjściowych.

Uzyskaliśmy ustawową formułę do prowadzenia normalnego w demokracjach sporu między rządem a samorządami – **Komisję Wspólną**, której skuteczność jest wysoka w sprawach bieżących, ale zbyt mała w kluczowych, często przeprowadzanych z jej pominięciem, jako projekty poselskie.

2016 – 2020 – czas wyzwań

Po 1999 roku szybko ujawniły się tendencje do zabierania samorządom przekazanych im zadań i kompetencji. Rząd L. Millera odebrał powiatom niektóre służby (policję) i administrację zespolone (sanepid). Niestety nasiliły się w ostatnim czasie – zresztą partia rządząca nie ukrywała, że jej zdaniem państwo silne to państwo scentralizowane. Historia dobitnie pokazuje, że jest to teza fałszywa...

Zreformowano edukację bez naszego udziału i bez pytania nas o zdanie. Wystąpienia publiczne musieliśmy organizować poza parlamentem. Efekty dopiero poznamy. Odebrano nam prawo do racjonalnego organizowania sieci szkół. Bezszykownie czekamy na systemowe rozwiązania w gospodarce odpadami – zamiast tego kolejne doraźne nowelizacje psują system i zwiększają koszty jego funkcjonowania. Potem broniliśmy samorządności przed zmianami prowadzonymi w imię „zwiększenia udziału obywateli w życiu publicznym”. Też nieskutecznie, choć główną zmianę udało się odłożyć w czasie: odebrano obywatelom prawo decydowania, jak długo wójt, burmistrz albo prezydent miasta może pełnić swoją funkcję. Udało się obronić Warszawę przed antysamorządową zmianą ustroju, ale nie udało się obronić ustawy metropolitalnej – ocalała tylko metropolia GZM, przede wszystkim dlatego, że już istniała, choć bez ustawy.

W licu 2019 roku przegłosowano – krótko przed wyborami parlamentarnymi – kolejne zmiany w podatku PIT. Odbijają się one na budżecie centralnym i na budżetach samorządowych. Rząd już pracuje nad rekompensatami dla siebie (akcyza już wzrosła, inne były zapowiadane). Ale nie dla samorządów. Zamiast tego od trzech lat luka finansowa w oświacie rośnie o kilka miliardów rocznie.

W ostatnich tygodniach broniliśmy wywalczonych przez „Solidarność” demokratycznych zasad wyborczych – proponowaliśmy przewidziane w Konstytucji rozwiązania dotyczące stanów nadzwyczajnych, ale nas nie słuchano, upierając się przy rozwiązaniach niekonstytucyjnych.

27 maja 2020 – „trzydziestka”

Kolejne jubileusze obchodziliśmy najpierw w roku 2000 (W Teatrze Wielkim w Warszawie), potem w roku 2010 (w Poznaniu,

z udziałem Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego) i w 2015 (także w Poznaniu, z udziałem Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego). Jako „dziesięciolatkowie” wręczyliśmy Ojcom Założycielom symboliczne, odlane z brązu *Dęby Samorządowe*. Na XX-lecie najbardziej zasłużeni samorządowcy otrzymali Różę Franciszki Cegielskiej. W dniu srebrnych godów osoby zasłużone dla samorządu terytorialnego spoza naszego grona otrzymały *Srebrne podziękowania*. Obchody tegoroczne, zaplanowane tym razem w Stolicy, musieliśmy zastąpić debatami w internecie i innymi działaniami „na odległość”. Towarzyszy nam niepewność i obawy o przyszłość.

Tym bardziej warto sobie tym razem zadać pytanie, **jacy jesteśmy** – jak nas widzą i co o nas sądzą inni, zwłaszcza mieszkańcy. Samorząd w badaniach opinii publicznej uzyskuje bardzo dobre oceny. Systematyczne badania oceny władz i instytucji publicznych prowadzi CBOS. Od 2015 roku stale przekraczamy 70% ocen dobrych. Rekord padł w marcu 2020 roku – **74%**. W tym samym marcu rząd miał tylko 42% dobrych ocen, Sejm – 37% a Senat – 35%. **Zaufanie mieszkańców** jest dla samorządowców najważniejsze. Inne badanie CBOS z marca br. pokazuje, że 58% mieszkańców uważa, że ma wpływ na bieg spraw w swoim mieście/gminie, a tylko 39% sądzi, że ma wpływ na bieg spraw w kraju. Dlatego ważne są przewartościowania, jakie stopniowo obserwujemy wśród lokalnych liderów, zwłaszcza pochodzących z wyboru bezpośredniego wójtów, burmistrzów i prezydentów. Priorytetem staje się budowanie bezpośrednich i trwałych **relacji ze społecznością lokalną**.

Bardzo wysoka pozostaje ocena polskich reform za granicą. Wyrazem tego są różne publikacje, a także zapraszanie naszych przedstawicieli do współpracy, zwłaszcza w krajach, które właśnie przygotowują bądź przeprowadzają reformy.

Tegoroczny jubileusz nie jest optymistyczny. Towarzyszą nam dziś rosnące obawy o stan naszych finansów w następstwie rygorystycznych ograniczeń czasu pandemii. Malejące wpływy z podatków i opłat, które stanowią główną część budżetów gmin, dopiero się uwidaczniają. Ostateczna skala ubytków nie jest wciąż znana, ale szacunki są bardzo złe. Słychać już o konieczności wprowadzania poważnych oszczędności. Zawieszenie naborów w administracji, nie rozpoczynanie nowych inwestycji to tylko pierwsze kroki. Najbardziej zależy nam na utrzymaniu już rozpoczętych inwestycji. To miejsca pracy dla naszych mieszkańców i utrzymanie wpływów z podatków.

(apo)

O tym, czy w kraju jest dobrze czy źle decyduje samorząd

Nakręcają mnie nowe pomysły i wyzwania



Z Józefem Kurkiem, burmistrzem Mszczonowa, najdłużej, bo od 1990 roku urzędującym burmistrzem w Polsce i „specjalistą od realizowania marzeń” rozmawia Hanna Hendrysiak.

- Jakie, Pana zdaniem, są silne strony samorządu terytorialnego, bo w tych trudnych warunkach udało się jednak zmienić Polskę?

- Generalnie, w większości gmin w Polsce silni są mieszkańcy, którzy wybierają swoich przedstawicieli do rady, czyli radnych, silni są też burmistrzowie. To jest mocny szkielet, na którym opiera się samorząd, dzięki temu się rozwijamy. Tak naprawdę chcemy, by mieszkańcom żyło się lepiej, żeby była stabilizacja i byśmy mogli się cieszyć każdą, nawet drobną rzeczą zrobioną na terenie gminy – my jesteśmy dla nich.

I chcę podkreślić, że w naszym powiecie w każdej gminie ostatnie 30 lat to był dobry czas – wszędzie udało się zrealizować duże inwestycje. W Mszczonowie, dzięki temu że władza (burmistrz i rada) była stabilna, udało nam się dokonać dużych rzeczy. Moim sukcesem jest to, że jestem najdłużej urzędującym burmistrzem – to samo z siebie nie przyszło. Musiałem być wiarygodny, żeby ludzie mnie wybierali od 1988 roku.

Z dumą mogę powiedzieć, że mamy w Mszczonowie przynajmniej 3 „naj” – najdłużej urzędującego burmistrza, najgłębszy basen na świecie i największy w Europie park wodny. Nie mówię już o wielkiej dzielnicy przemysłowej czy geotermii. Tak spektakularne inwestycje otwierają przed nami ogromne perspektywy. Rozwój miasta rozpoczął się właśnie od uruchomienia geotermii – woda geotermalna otworzyła przed nami duże, nowe możliwości: ogrzewamy miasto w ekologiczny sposób i mamy termy.

- Jaka jest Pana recepta na sukces?

- Należę do ludzi otwartych i bezpośrednich, mówię zawsze prawdę, przez co z jednej strony często się narażam, ale z drugiej – jestem wiarygodny, co doceniają mieszkańcy, którzy przez tyle lat to mnie wybierają na burmistrza.

- Jak to się stało, że zaangażował się Pan w samorząd terytorialny?

- Tak naprawdę zdecydował o tym przypadek. Po ślubie zamieszkaliśmy z żoną w Warszawie, kątem u siostry, a kiedy urodziło się nam dziecko, zacząłem szukać mieszkania. Dostałem propozycję pracy z mieszkaniem służbowym w gminie Żabia Wola na kierowniczym stanowisku. W 1980 roku radni namówili mnie, żebym się zgodził być kontrkandydatem partyjnego kandydata na naczelnika. Wygrałem te wybory 13:12 i od tego czasu trwa moja przygoda samorządowa.

- Nigdy nie miał pan ochoty rzucić samorządu?

- Szczerze mówiąc cały czas nakręcają mnie nowe pomysły i wyzwania. Wciąż byłem zajęty ich realizacją – najpierw była geotermia, potem kolejne inwestycje. Nigdy nie miałem poczucia, że mam już dosyć. Jeśli ktoś kocha pracę, to nigdy mu się ona nie znudzi. Dopóki tylko będę mógł, to będę pracował, być może nie na stanowisku burmistrza, choć jeszcze na jedną kadencję mogę startować. Ja jestem specjalistą od realizowania marzeń – żeby takie inwestycje przyciągnąć do małej gminy, to trzeba ogromnego wysiłku. I mieć dobry zespół, zaufanych ludzi – radnych i pracowników. Z niektórymi pracuję od 1988 roku do dziś. A czasy bywały trudne.

- W 2015 roku startował Pan w wyborach parlamentarnych i zdobył mandat. Nie żałuje Pan rezygnacji z bycia posłem?

- Nie żałuję. Pan Bóg mnie ochronił przed tym nieszczęściem. Zawsze byłem indywi-

dualistą, mój przydomek „tygrys” nie wziął się z niczego – zawsze chodziłem swoimi ścieżkami i robiłem to, co sam uznałem za słuszne. Mnie by wyrzucili po pierwszych głosowaniach... A poza tym to był czas realizacji wielkiego parku Suntago Wodny Świat. Nie mogłem zostawić inwestora, który zdecydował się u nas zainwestować 200 mln euro w półtora roku – tak wiele było problemów i obaw, że się nie uda. Beze mnie ta inwestycja by nie powstała.

- Jakie są dziś wyzwania samorządu terytorialnego w Polsce?

- Samorządy oczywiście mają przyszłość, nie da się bez nich funkcjonować. Po 30 latach jest dobry czas, żeby zacząć rozmowy o poprawie jego funkcjonowania, wymianie słabych ogniw. Trzeba poprawić finansowanie, dać więcej swobody i przywrócić okręgi jednomandatowe. Musimy zastanowić się nad liczbą gmin – jeśli gmina liczy 3 tysiące mieszkańców i budżet nie daje nadziei na rozwój, to rozwiązaniem może być łączenie słabych. Na siłę nie da się tego zrobić, bo mieszkańcy nie będą chcieli. Ale gdyby dać preferencje za połączenie małych gmin, dzięki czemu zmniejszą koszty administracyjne, a zyskają pieniądze na rozwój, to mieszkańcy dadzą się przekonać. Czekają nas też dyskusja o istnieniu powiatów, tu też warto pomyśleć o ich łączeniu.

- A Pan ma jakieś samorządowe plany na przyszłość? Jeszcze jakieś marzenie do zrealizowania?

- Mam jeszcze jedno marzenie – brakuje nam w Mszczonowie stoku narciarskiego. Marzy mi się, żebym zjechał ze stoku, odstawił narty i poszedł do Parku Wodnego – nabrał tam siły i ochoty do kolejnych wyzwań, a potem, szczęśliwy wrócił do domu...

Pierwsza część wywiadu ukazała się 27 maja br. na portalu www.miasta.pl

Józef Grzegorz Kurek – najdłużej urzędujący burmistrz w Polsce

Józef Kurek (ur. w 1953 r.) ukończył Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, uzyskując tytuł magistra inżyniera Mechanizacji Rolnictwa. Edukację kontynuował w Podyplomowym Studium Pedagogicznym SGGW, Podyplomowym Studium Samorządu Terytorialnego i Rozwoju Lokalnego na Uniwersytecie Warszawskim, Podyplomowym Studium Socjologii Wsi na Uniwersytecie Toruńskim oraz Studium Prawa Europejskiego w Warszawie. Przez siedem lat sprawował funkcję naczelnika gminy Żabia Wola, a przez kolejne dwa to samo stanowisko piastował w Mszczonowie. Od 1990 r. do chwili obecnej Burmistrz Mszczonowa. Wieloletni przewodniczący Konwentu Wójtów, Burmistrzów i Prezydentów. Jeden z najbardziej zasłużonych polskich samorządowców. Za swoją działalność uhonorowany tytułami „Menedżera Roku” (2010) oraz „Samorządowego Menedżera Regionu” (w latach 2011, 2012, 2014 i 2015). Członek Narodowej Rady Rozwoju.

Inicjator powstania mszczonowskich dzielnic przemysłowych, w których przedsiębiorcy zainwestowali ponad miliard euro. Wizjoner i twórca sukcesów kierowanego przez siebie samorządu, nazywanego „Tygrysem Mazowsza”. Pomysłodawca wykorzystania naturalnego bogactwa gminy, wody geotermalnej, i budowania na niej marki Mszczonowa. Dzięki jego pracy i zaangażowaniu w podmiejskiej Wręczy powstał Suntago Wodny Świat – największy, zadaszony park wodny w Europie. W samym Mszczonowie końca dobiega budowa Deepspotu – najgłębszego na świecie basenu dla nurków.

Debata ZMP i „Rzeczpospolitej”

Jaka przyszłość czeka polskie samorządy

Jaka przyszłość czeka polskie samorządy? Odpowiedzi na to pytanie szukano w gronie samorządowców podczas debaty dziennika „Rzeczpospolita”. Partnerem merytorycznym wydarzenia był Związek Miast Polskich.

W przeddzień 30. rocznicy pierwszych wyborów samorządowych w Polsce dziennik „Rzeczpospolita” zaprosił na debatę poświęconą bilansowi 30-lecia samorządów: efektem i niewykorzystanym szansom, a także spojrzeniu w przyszłość i wyzwaniom, jakie przyjdą wraz z nią. O tym rozmawiali uczestnicy debaty „Rzeczpospolitej”: **Marta Majewska**, burmistrz Hrubieszowa, **Jan Olbrycht**, poseł do Parlamentu Europejskiego, **Wojciech Szczurek**, prezydent Gdyni, **Jacek Sutryk**, prezydent Wrocławia, **Zygmunt Frankiewicz**, senator, prezes Związku Miast Polskich, **Andrzej Porawski**, dyrektor Biura Związku Miast Polskich oraz **Stanisław Jastrzębski**, wiceprzewodniczący ZGW RP, wójt gminy Długosiodło.

Jan Olbrycht, dziś poseł do Parlamentu Europejskiego, w latach 90. pełnił funkcję burmistrza Cieszyna i wiceprezesa ZMP. Wspomina szczególną atmosferę panującą po wyborach z 1990 roku.

- To była wielka przygoda. Robiliśmy pokojową rewolucję wiedząc, że nadchodzą zupełnie nowe czasy. To był w dalszym ciągu element wielkiego ruchu społecznego „Solidarności”. Próbowaliśmy to robić w sposób absolutnie spontaniczny i w polskich samorządach w dalszym ciągu jest ten element świeżości. Dzięki zmianom w samorządach terytorialnych zmieniliśmy całą Polskę. To zdecydowanie najbardziej udana reforma.

*- Trzydzieści lat temu, gdybyśmy wrócili do tamtego czasu, stan środowiska, edukacji, gospodarki komunalnej i wszystkiego, czym zajmuje się miasto to była właściwie katastrofa. Mam ten zaszczyt i przyjemność, że funkcjonuję w gdyńskim samorządzie od pierwszych wyborów samorządowych i doskonale pamiętam pierwsze wyzwania i pierwsze decyzje, które podejmowaliśmy – mówił podczas debaty **Wojciech Szczurek**, prezydent Gdyni. - *Dziś w naszych miastach jakość życia zbliża się do standardów europejskich, a w niektórych miejscach i wymia-**

rach je przekracza. W mojej ocenie niezwykle cennym doświadczeniem z tych trzydziestu lat jest wybudowanie bardzo silnej wspólnotowości. Dzisiaj mieszkańcy naszych miast są świadomi, odpowiedzialni, współkreują rzeczywistość, która nas otacza – podkreślił prezydent.

O wielkiej wadze wypracowanej na przestrzeni lat wspólnotowości i obywatelskiej aktywności mieszkańców mówili także pozostali uczestnicy debaty. Zarówno bazując na olbrzymim doświadczeniu, jak w przypadku **Zygmunta Frankiewicza**, wcześniej wieloletniego prezydenta Gliwic, ale i na bazie świeżego spojrzenia samorządowca z krótszym stażem, jak **Marta Majewska**, burmistrz kilkunastotysięcznego Hrubieszowa.

- Sukcesem jest samorządność oddolna, to, że udaje się mieszkańcom zarówno w małych miejscowościach, jak i w dużych miastach przekonać do współdecydowania o sprawach lokalnych – mówiła. - Trzeba przede wszystkim budować wspólnotę. Szczególnie w małych miejscowościach nie powinno się rozgrywać interesów politycznych.

Do wątku wspólnotowości nawiązał także w swojej wypowiedzi prezydent Wrocławia, **Jacek Sutryk**. *- Samorząd to nie był sam dla siebie. To ludzie, wspólnota – mówił. Przytoczył badanie przeprowadzone w ostatnich miesiącach wśród wrocławian na temat tego, co cenią sobie najbardziej w najnowszej historii swojego miasta. Okazało się, że nie są to spektakularne inwestycje, ale właśnie wspólnotowość, wspólne działanie – takie, jak podczas wielkiej powodzi w 1997 roku. - Pytano mnie jakiś czas temu, za co cenię Wrocław. Odpowiedziałem, że przede wszystkim za mieszkańców - za energię, którą na co dzień wytwarzają i dzięki której to miasto zmieniają.*

*- Powinniśmy dziś pękać z dumy, mieć ogromne poczucie satysfakcji i zadowolenia z tego, co wspólnie osiągnęliśmy dzięki utworzoneму 30 lat temu samorządowi. Niestety nie mamy takich szans. Oczywiście jest pandemia, ale to nie jest jedyny powód – mówił podczas debaty **Zygmunt Frankiewicz**. - *Mamy dobrze zbudowany samorząd, ma dobre podstawy, samorząd gminny został wyposażony w majątek, jest zupełnie dobry ustrój samorządowy, mamy ochronę prawną, w konstytucji są zapisy dotyczące decen-**

*tralizacji państwa, dotyczące subsydiarności. Mamy także w miarę stabilne podstawy finansowe samorządu. Ale o tym wszystkim trzeba by mówić w czasie przeszłym. Odpowiedź na pytanie, w którym miejscu jesteśmy jest taka, jak podał to prezydent **Jacek Sutryk** – tzn. na zakręcie. Ten zakręt nie zaczął się teraz. Początki były w 2015 roku, kiedy po plasterku okrawano kompetencje samorządu, dodawano obowiązki bez zapewnienia finansowania i tak samorząd powoli był ograniczany. To nie były żadne radykalne działania. Jednak w zeszłym roku, w szczycie koniunktury, w samorządach został sztucznie wywołany kryzys finansowy.*

Finanse to obecnie problem wszystkich włodarzy, a nadchodzący kryzys ekonomiczny wywołany pandemią będzie największym wyzwaniem na najbliższe lata. W końcu to od zasobności gminnych i miejskich kas zależy w dużej mierze, jak będzie realizowana spora część zadań publicznych. Zadań przybywa, a za sprawą zmian systemowych maleją dochody samorządów – to kluczowa teza postawiona przez uczestników debaty.

*- Musimy mówić dzisiaj o wyzwaniu, jakim jest stabilizacja finansów samorządowych. Jeżeli nie odbudujemy zdolności realizacji zadań przez samorządy, to możemy nie tylko obniżyć poziom jakości życia w naszych miastach, ale i utracić bardzo wiele wartości, które samorządy przyniosły Polsce przez te 30 lat – podkreślał **Wojciech Szczurek**.*

Jacek Sutryk zwrócił z kolei uwagę, że dziś przychodzi nam się mierzyć z sytuacją, gdzie ostatnim gwarantem ładu demokratycznego są wspólnoty lokalne.

*- W obecnej sytuacji dużo zależy od nas – mówił **Andrzej Porawski**. - *To jest czas na mobilizację, ale powinna ona nie tylko ograniczać się do obrony tego, co zostało wypracowane, ale też zawierać działania konstruktywne. Dzięki bazie, jaką posiadamy, cały czas mamy wpływ na rozwój lokalny, niezależnie od tego, jak bardzo nam się przeszkadza. Pamiętajmy, że z sondaży CBOS wynika, że cały czas ufa nam powyżej 70% mieszkańców. Pozyskiwanie mieszkańców do współpracy i pójście razem z nimi – to warunek, by samorząd terytorialny utrzymał się na torze.**

(epe)

Pełen zapis wideodebaty „Jaka przyszłość czeka polskie samorządy?” jest dostępny na [kanale YouTube dziennika „Rzeczpospolita”](https://www.youtube.com/watch?v=...).

MIASTA ŚWIĘTUJĄ 30-LECIE SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

BIAŁYSTOK

Od 27 maja br. na Rynku Kościuszki można obejrzeć wystawę zdjęć przedstawiających miasto 30 lat temu i dziś

– Białystok, kiedyś kojarzony z prowincją, dziś jest postrzegany jako miasto nowoczesne, przyjazne dla mieszkańców, inwestorów, turystów – mówi prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski. – Jest miastem pięknym, tętniącym życiem, z którego mieszkańcy są dumni. Miastem, gdzie warto żyć, studio-wać lub choćby tylko je odwiedzić.

Wśród najważniejszych dla Białegostoku i jego mieszkańców inwestycji, jakie powstały w ostatnich latach, jest z pewnością nowy układ dróg w całym mieście, przebudowa Rynku Kościuszki, budowa stadionu, Centrum Aktywności Społecznej, sieci dróg rowerowych. Powstały nowe place zabaw, boiska, siłownie pod chmurką. Metamorfozę przeszły budynki placówek edukacyjnych. Wybudowano Białostocki Park Naukowo-Technologiczny, nowoczesną sortownię i zakład unieszkodliwiania odpadów. Po ulicach miasta jeżdżą niskiemisyjne autobusy. Zrealizowano też bardzo dużo projektów „zielonych.

[Więcej](#)

ELK

Elk, podobnie jak inne polskie miasta w ciągu minionych lat bardzo się zmienił. Miasto na swojej stronie opublikowało artykuły podsumowujące najważniejsze zmiany, jakie zaszły w Elku w obszarze: inwestycji gospodarczych, infrastrukturalnych, dzięki funduszom z UE, w mieniu komunalnym, polityce społecznej, szkolnictwie, ochronie środowiska, bezpieczeństwie, kulturze, sporcie i rekreacji.

Miasto swój rozwój gospodarczy zawdzięcza między innymi utworzeniu Podstrefy Elk Suwalskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, realizacji inwestycji budowy Parku Naukowo – Technologicznego. Nastąpiły przemiany w mieniu komunalnym, w elckiej kulturze, powstały nowe Inwestycje infrastrukturalne, zaowocowały liczne inicjatywy na rzecz poprawy jakości życia mieszkańców. Miasto zrealizowało szereg działań mających na celu poprawę stanu środowiska naturalnego oraz zapewnienie jak najwyższego poziomu jego ochrony.

[Więcej](#)

GLIWICE

Z okazji 30. rocznicy samorządności w Gliwicach powstał film, który opowiada o mieście po pierwszych wyborach samorządowych 27 maja 1990 roku, osiągnięciach i sukcesach.

Film nie tylko opowiada o sukcesie Gliwic, ale zawiera trafne podsumowania i refleksje dotyczące samorządności w Polsce.

Film dostępny jest [tutaj](#)

INOWROCŁAW

Przez trzy dekady także w Inowrocławiu nastąpiło wiele zmian. Samorząd inowrocławski może pochwalić ważnymi sukcesami. Przez 16 lat pomaga w tym wsparcie ze środków Unii Europejskiej.

– Za największy sukces inowrocławskiego samorządu po 30 latach jego funkcjonowania uważam narodzenie się lokalnego patriotyzmu. Nareszcie mieszkańcy pokochali swoje miasto, są z niego dumni, a kiedy jest potrzeba to go bronią. Inowrocław jest jak mrowisko, aż kipi od stowarzyszeń, klubów, organizacji społecznych i sportowych. Prawie każdy, bez względu na wiek, gdzieś się udziela, coś robi, realizuje swoje marzenia, a my im jedynie pomagamy. To jest wspaniałe. To jest cudowne uczucie spełnienia się... – uważa Prezydent Miasta Inowrocławia Ryszard Brejza.



Fot. www.inowroclaw.pl

Inne sukcesy inowrocławskiego samorządu, to bez wątpienia inwestycje, które miały ogromny wpływ na to, że Inowrocław znany jest nie tylko w Polsce, ale także w Europie i na świecie.

[Więcej](#)

KĘDZIERZYN-KOŹLE

Kędzierzyn-Koźle 30-lecie odrodzonego samorządu świętował wspólnie z samorządami zrzeszonymi w Związku Miast Polskich.

Z okazji jubileuszu do wszystkich pracowników Urzędu Miasta Kędzierzyn-Koźle trafiły podziękowania od prezydent Sabinę Nowosielskiej, a specjalne listy gratulacyjne otrzymało siedemnaście osób z najdłuższym stażem pracy.

– Dziękuję za prezentowane przez Państwa zaangażowanie i rzetelność w wykonywaniu powierzonych obowiązków oraz kształtowanie pozytywnego wizerunku urzędu i właściwych

relacji z mieszkańcami naszego miasta – powiedziała prezydent Sabina Nowosielska osobiście gratulując wyróżnionym pracownikom. Wśród nich znalazły się nawet osoby, które nieprzerwanie od 38 lat pracują na rzecz mieszkańców Kędzierzyna-Koźla i większość swojej kariery zawodowej związały z gminą, dbając o jej ciągły rozwój.

[Więcej](#)

KONIN

Od posadzenia dębu na skwerze przy pomniku kard. S. Wyszyńskiego rozpoczęły się konińskie obchody 30-lecia samorządu terytorialnego. Zaraz po tym wydarzeniu odbyła się sesja Rady Miasta Konina, podczas której wspominano początki samorządności.

– Dąb to symbol trwałości, solidności, długowieczności. Pasuje do samorządów, które w obecnych czasach muszą się mierzyć z wieloma wyzwaniami. Mam nadzieję, że będą tak odporne jak dąb i przetrwają burzliwe czasy – mówił prezydent Piotr Korytkowski. Dodał, że drzewo nieprzypadkowo zostało posadzony na Glince. – Ten teren zapoczątkował burzliwy rozwój naszego miasta. To właśnie tam rozpoczęła działalność kopalnia węgla brunatnego, która była motorem napędowym i rozwojowym Konina – wyjaśniał. Niewykluczone, że w ten sposób zapoczątkowana została tradycja sadzenia dębów na każdą kolejną rocznicę samorządności. Z takim pomysłem wyszedł prezydent Korytkowski.

[Więcej](#)

LUBLIN

– 30 lat temu zaczęła się nowa era w historii Lublina: wraz z reformą samorządową uzyskaliśmy samodzielność i mogliśmy decydować o tym, jaki kierunek rozwoju wybieremy. Dzięki intensywnej pracy i realizacji dobrej strategii, Lublin jest dzisiaj jednym z najszybciej rozwijających się miast w Polsce. (...) Największą wartością Lublina są aktywni i oddani swojemu miastu mieszkańcy, będący jego najlepszymi ambasadorami. Wspólnie tworzymy zgraną wspólnotę świadomych i dumnych obywateli miasta. – mówi Krzysztof Żuk, Prezydent Miasta Lublin.

Rada Miasta przyjęła stanowisko upamiętniające rocznicę odrodzenia polskiego samorządu terytorialnego.

Od połowy czerwca na Placu Litewskim zaprezentowana zostanie także wystawa przygotowana wspólnie przez Miasto Lublin i Kurier Lubelski w ramach projektu „30 lat minęło”.

[Więcej](#)

OPOLE

Miasto chwali się największymi sukcesami minionych dekad. Powstało również okolicznościowe logo. W najbliższym czasie powstanie cykl reportaży i plenerowa wystawa. Przez ostatnie 30 lat Opole pozytywnie się zmieniło. Powstało szereg inwestycji miejskich, dużych i mniejszych projektów, które w sposób zdecydowany odmieniły oblicze miasta. Zmienili się również jego mieszkańcy. Miasto na swojej stronie internetowej zaprasza do wspólnej podróży śladami największych sukcesów, jakie odniosło Opole w ostatnich trzech dekadach. Wydarzeniem przełomowym w historii ostatnich dekad była z pewnością Obrona Województwa Opolskiego dzięki wspólnemu wysiłkowi mieszkańców Opola oraz wszystkich mieszkańców regionu. Mieszkańcy pamiętają także odbudowę Opola po powodzi.

[Więcej](#)

OSTRÓW WIELKOPOLSKI

Tablica upamiętniająca tragicznie zmarłego, wieloletniego prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza została odsłonięta 27 maja br. przy Centrum Aktywności Lokalnej. Wnioskowali o to przedstawiciele Ostrowskiego Łańcucha Światła oraz radni. *– Obiecałam, że jako prezydent miasta doprowadzę, aby w naszym mieście powstała tablica poświęcona Jego pamięci. Jej odsłonięcie nastąpiło właśnie dzisiaj – dokładnie w 30 rocznicę pierwszych wyborów samorządowych i odrodzenia polskiego samorządu terytorialnego – informuje prezydent Miasta Beata Klimek. – Bez tej działalności opozycyjnej, w którą zaangażowany był m.in. śp. Paweł Adamowicz, nie byłoby dzisiaj odrodzonych samorządów terytorialnych – przekonuje prezydent Klimek.*

[Więcej](#)

RZESZÓW

Z okazji 30. Rocznicy pierwszych w historii III RP wyborów do rad gmin „Gazeta Wyborcza” zaprosiła czytelników do udziału w Plebiscycie Supermiasta, pytając o to, z jakiego zjawiska, inwestycji czy osoby mieszkańcy są najbardziej dumni w ostatnim 30-leciu. Także w Rzeszowie wspólnie z czytelnikami wyłoniono 12 inwestycji, zjawisk, osób i wydarzeń, na które można było głosować.

Pierwsze miejsce zajął Tadeusz Ferenc, prezydent wizjoner (33 proc. głosów). Na kolejnych lokatach znalazły się: kryształczna woda z kranu, Dolina Lotnicza, estetyka i zieleń miejska, prężny ośrodek akademicki, skuteczność w zdobywaniu środków unijnych, rewolucja w komunikacji, Atrakcyjny Rzeszów, Rzeszów rośnie na potęgę, most pylonowy im. Tadeusza Mazowieckiego, Europejski Stadion Kultury, Miasto bliżej ludzi.

[Więcej](#)

30 drzew na #30latSamorządu

Zainspirowani warszawskim „Sadem Samorządności” przedstawiciele wołomińskiego samorządu posadzili 30 gągów na ulicy Partyzantów w Wołominie. Te piękne drzewa będą wspaniałą pamiątką po 30. rocznicy działalności samorządu. Do akcji sadzenia drzew w swoich miastach przyłączają się inne samorządy: Świdnica, Elk, Marki oraz Zielonka.



Fot. Archiwum UM

Zachęcamy również inne samorządy do dołączenia do akcji! Używajmy hashtagu #30drzewna30latSamorządu.

RYBNIK

Miasto Rybnik zaprosiło w sentymentalną fotopodróż śladem wybranych inwestycji - infrastrukturalnych, drogowych, sportowych i kulturalnych, które na dobre zmieniły jego wizerunek. Zapraszamy w tę podróż [tutaj](#).

Prezydent Rybnika, Piotr Kuczera, wystosował list do samorządowców lokalnych i urzędników. Podziękował wszystkim tym, którzy pracują na rzecz miasta Rybnika. Przypomniat różnego rodzaju inwestycje w przestrzeni publicznej oraz przedsięwzięcia związane z rozwojem społeczeństwa obywatelskiego. Przypomniał, że dzięki systemowi samorządowemu dla mieszkańców naturalne jest dzisiaj przekonanie o możliwości współdecydowania o kierunkach rozwoju miasta.

Zwrócił jednak uwagę, że dzisiaj polski system samorządowy stoi przed ogromnymi wyzwaniami. *– Wzrost kosztów związanych z realizacją zadań zleczanych samorządom przy braku środków z budżetu państwa na ich finansowanie – to podstawowy problem jednostek samorządu terytorialnego.*

SOSNOWIEC

30. rocznica odrodzenia polskiej samorządności to dobra okazja, aby świętować, dlatego samorząd Sosnowca przygotował parę niespodzianek dla mieszkańców. Od 27 do 31 maja w kilku miejscach miasta grała Sosnowiecka Orkiestra Dęta. Muzycy oczywiście w mniejszym składzie wystąpili w miejscach, gdzie planowane były duże imprezy plenerowe, które ze względu na epidemię zostały odwołane. Również sam budynek Urzędu Miejskiego przypominał o Jubileuszu. Wieczorową porą na ścianach

budynku Urzędu Miejskiego przy alei Zwycięstwa pojawiła się specjalna iluminacja.

– To także dobry moment, aby wspólnie zastanowić się, jak reagować na coraz silniejsze centralistyczne tendencje rządu i coraz częstsze przypadki obciążania samorządów kosztami zadań, które są im narzucane z góry

– czytamy na stronie internetowej miasta

SUWAŁKI

Suwałski Ratusz przypomniał mieszkańcom początki odrodzonego samorządu. W pierwszych wyborach do suwalskiej Rady Miejskiej uczestniczyło zaledwie 36% uprawnionych wyborców. Najwięcej z nich zagłosowało na Suwałski Komitet Obywatelski – 8 071 głosów (23 radnych w 32 osobowej Radzie Miejskiej). Na Stronictwo Demokratyczne zagłosowało 1 475 osób (5 radnych), a na Konfederację Polski Niepodległej – 1 197 głosów (4 radnych).

Na pierwszej sesji radni wybrali Prezydenta Miasta Suwałk. Został nim Zdzisław Chmielewski, który uzyskał 31 głosów na 32 możliwe. Po kilkunastu miesiącach zastąpił go Leszek Poźniak, który jako jedyny prezydent Suwałk został wybrany w drodze konkursu.

Na zdjęciach archiwalnych opublikowanych na miejskiej stronie internetowej można zobaczyć radnych kolejnych rad miasta. Miasto przypomina także niektóre wybrane inwestycje zrealizowane przez suwałski samorząd w ostatnich latach.

[Więcej](#)

WARSZAWA

Sad samorządności posadzony przez prezydenta stolicy oraz wóldarzy ościennych gmin na Polu Mokotowskim, mural na tzw. patelni pod Pałacem Kultury i debata „Jak samorządy wyjdą z kryzysu koronawirusa?” – to kilka przykładów, jak stolica świętowała 30-lecie samorządu.

Z okazji 30-lecia odrodzenia polskiej samorządności zaplanowane były wystawy, eksperckie debaty, warsztaty i wycieczki edukacyjne. Jednak w czasie stanu epidemicznego miasta i wsie organizują obchody w nowej formule.

– W tym roku przypada 30. rocznica tego ważnego wydarzenia. Chcieliśmy uczcić ją w sposób szczególny. Ale nie zakładaliśmy, że będzie to oznaczało obchody w czasach pandemii! – mówi Rafał Trzaskowski, prezydent m.st. Warszawy. – Mimo ograniczeń, uczcijmy w naszych miastach, miejscowościach i wsiach pierwsze w pełni wolne wybory samorządowe z 1990 r. Uczymy tę rocznicę głównie zdalnie, ale jednak wspólnie. Ta wspólnota i solidarność to nasz największy kapitał. Na tym fundamencie zbudowaliśmy 30 lat naszych wspólnych sukcesów, na nim budujemy naszą przyszłość.

[Więcej](#)

(epe)

Na podstawie stron internetowych miast

Siódme posiedzenie Zarządu ZMP online

Wyborcze podsumowania

Podczas już siódmego posiedzenia online - od czasu ogłoszenia stanu epidemii w Polsce - które odbyło się 14 maja 2020 r., członkowie Zarządu ZMP wystąpili z inicjatywą wspólnego oświadczenia organizacji samorządowych w sprawie konieczności natychmiastowej osłony dla JST, podsumowali działania dotyczące wyborów, przyjęli stanowisko o rozszerzonej odpowiedzialności producentów, a także uwagi do projektów ustaw dotyczących mieszkalnictwa.

Coraz większym niepokojem, co wyrażali podczas spotkania, samorządowcy z miast członkowskich ZMP obserwują skutki spowodowane pandemią wirusa SARS-CoV-2, które dotyczą mieszkańców i powodują coraz bardziej poważne ubytki w budżetach lokalnych. Szczególnie dotkliwie kryzys dotyka małe miasta, miejscowości turystyczne i uzdrowiskowe, które często stoją już pod przystawioną ścianą. Oburza ich lekceważenie problemów samorządów przez rządzących.

Konieczne osłony dla JST

Z tego względu Zarząd postanowił, że wspólnie z pozostałymi organizacjami samorządowymi podejmie kolejną próbę zwrócenia uwagi na dramatyczną sytuację polskich samorządów i wystosuje pilny apel do Sejmu RP oraz rządu w sprawie konieczności podjęcia natychmiastowych działań osłonowych dla samorządu terytorialnego w związku ze skutkami ograniczeń wprowadzonych z powodu epidemii. W przyjętym wspólnie przez ZMP oraz Unię Miasteczek Polskich, Unię Metropolii Polskich, Związek Gmin Wiejskich RP i Związek Powiatów Polskich **Oświadczeniu** podkreślono, że zaproponowane do tej pory działania osłonowe objęły obywateli, podmioty gospodarcze, administrację rządową, inne dziedziny życia publicznego, natomiast – mimo zapewnień – nie zostały w nich uwzględnione postulaty samorządu terytorialnego, a więc egzystencjalne potrzeby ich mieszkańców. Dlatego Strona Samorządowa Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego domagała się zaakceptowania trzech poprawek do tzw. tarczy antykryzysowej 3.0 dotyczących JST i ich jednostek organizacyjnych: (1) przesunięcia w czasie składania nowej deklaracji JPK VAT przez

JST, (2) zwolnienia wszystkich jednostek organizacyjnych samorządu terytorialnego oraz samorządowych osób prawnych z opłacenia należności z tytułu składek na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne i rentowe oraz wypadkowe, dobrowolne ubezpieczenie chorobowe, ubezpieczenie zdrowotne, Fundusz Pracy, należne za okres od dnia 1 marca 2020 r. do dnia 31 maja 2020 r. a także (3) przesunięcia w czasie terminu na przedstawienie raportu o stanie JST (tylko ta została przyjęta 14 maja przez Sejm).

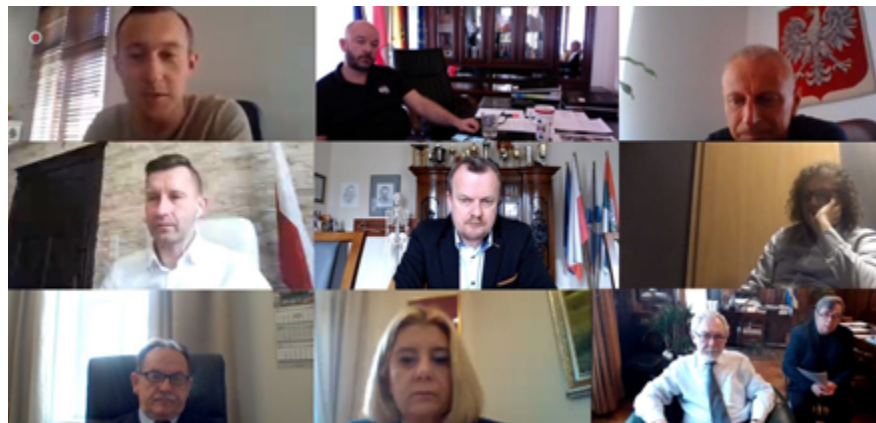
Kolejne wyzwania wyborcze

W trakcie posiedzenia 14 maja członkowie Zarządu ZMP zapoznali się z **Raportem o działaniach Związku w sprawie wyborów** i wyrazili swoje uznanie dla szybkości

towaniu i przeprowadzeniu wyborów ze swoich obowiązków, których realizacja w tych niewątpliwie trudniejszych niż zwykle okolicznościach będzie wymagała dodatkowego zaangażowania, nadzwyczajnych środków i bezprecedensowych rozwiązań organizacyjno-technicznych. Dlatego też organizacje samorządowe zaapelowały do Państwowej Komisji Wyborczej o wzięcie tych uwarunkowań pod uwagę podczas opiniowania projektu kalendarza wyborczego, jaki zaproponuje Marszałek Sejmu RP.

O rozszerzonej odpowiedzialności producentów

W trakcie obrad 14 maja Zarząd ZMP przyjął **stanowisko w sprawie wdrożenia w Polsce rozszerzonej odpowiedzialności producenta**. Wnosi w nim o rozważenie w dalszych pracach dwóch potencjalnych rozwiązań natury kompetencyjnej i finansowej. Ich wspólną zasadą powinno być powiązanie wykonywanych zadań i odpo-



Zarząd podsumował dotychczasowe działania ZMP dotyczące wyborów i rozmawiał o nowych wyzwaniach w związku z wyborami Prezydenta RP

i skuteczności działań Biura ZMP w tym zakresie. Prezydenci i burmistrzowie zasiadający w Zarządzie Związku przedstawili również swoje uwagi do projektu ustawy o szczególnych zasadach organizacji wyborów na Prezydenta RP w 2020 roku, które zostały zebrane i przyjęte 20 maja br. w **Opinii Unii Metropolii Polskich i Związku Miast Polskich** dotyczącej druku senackiego 118.

Zwrócono w niej uwagę na istotę wskazania w Kodeksie wyborczym nieprzekraczalnych w normalnych warunkach terminów wykonania niektórych czynności składających się na proces wyborczy. Wyznaczenie tych terminów ma na celu zapewnienie sprawiedliwego, równego dla wszystkich wyborców i kandydatów udziału w wyborach, a także możliwości należytego wywiązania się wszystkich podmiotów uczestniczących w przygo-

wiedzialności za ich recykling ze środkami finansowymi pochodzącymi z opłat (P1 lub P2). Wdrożenie obu wariantów wymagałoby podzielenia zamówień na odbieranie i zagospodarowanie odpadów komunalnych na dwie części, w zależności od frakcji odpadów komunalnych zbieranych selektywnie. Pierwszą część stanowiłyby odpady wielkogabarytowe, papier i tektura, szkło oraz tworzywa sztuczne i metale, natomiast drugą – bioodpady i odpady resztkowe. Nowy układ kompetencyjny oraz zasady finansowania należałoby ustalić w ramach systemu ROP tylko dla pierwszej części i tylko w zakresie tych frakcji. Pierwszy wariant to pełna odpowiedzialność producentów. Organizacje ROP, finansowane przez wprowadzających produkty, miałyby za zadanie zorganizować system zbierania, odbierania i zagospodarowania dla całości części pierwszej

odpadów komunalnych oraz odpowiadać za osiągnięcie efektów w postaci recyklingu. Drugi to częściowa odpowiedzialność producentów. Gminy nadal organizowałyby całociowy system i odpowiadały za uzyskiwane efekty w recyklingu. ZMP postuluje też m.in., aby wprowadzenie ROP w Polsce było okazją do przywrócenia metod obliczania poziomu recyklingu i przygotowania do ponownego użycia, które były stosowane do 2019 r., oraz wnosi o pilną nowelizację przepisów regulujących gospodarkę odpadami komunalnymi wytwarzanymi przez właścicieli nieruchomości niezamieszkałych.

Uwagi do mieszkalnictwa

Reprezentanci miast w Zarządzie ZMP zgłosili ponadto swoje uwagi do projektów ustaw o zmianie niektórych ustaw wymagających wsparcia rozwoju mieszkalnictwa oraz o kooperatywach mieszkaniowych. Projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw wymagających wsparcia rozwoju mieszkalnictwa wprowadza pakiet zmian do obecnie obowiązujących ustaw ze sfery mieszkaniowej. W opinii miast członkowskich ZMP, zaproponowane działania – w pozytywny dla gmin sposób – są ukierunkowane na wsparcie budownictwa komunalnego i społecznego, co może spowodować powiększenie zasobu lokali

koniecznych do realizacji zadań obywatelnych gminy. Zapisy projektu ustawy w istotnym stopniu, poprzez wykorzystanie instrumentów wsparcia finansowego z budżetu państwa, mogą przyczynić się do powstawania nowych inwestycji mieszkaniowych.

Zmiany wzmocnią pozycję gminy, wprowadzając instrumenty pozwalające na weryfikację: dochodów osób ubiegających się o pomoc mieszkaniową oraz ich sytuacji majątkowej, co posłuży skuteczniejszemu i efektywniejszemu kierowaniu pomocy mieszkaniowej do osób faktycznie jej potrzebujących. O takie zapisy gminy czyniły starania od wielu miesięcy. Negatywnie oceniono projektowaną zmianę definicji gospodarstwa domowego. Uznano, że głębszej analizie należy poddać kwestie dotyczące zmiany definicji dochodu, zaproponowane w nowelizacji. **Więcej**

Z kolei w uwagach do projektu ustawy o kooperatywach mieszkaniowych zaznaczono, że propozycja wprowadzenia takiej instytucji wydaje się być korzystna ze względu na umacnianie konkurencyjności, jednak w opinii przedstawicieli miast zasiadających w Zarządzie Związku kwestie udzielanego wsparcia finansowego powinny być w całości pozostawione w gestii gminy. Zwrócono, że

grupą wspieraną nie są osoby najbardziej potrzebujące wsparcia.

Samorządowcy z miast zwracali uwagę, że dla większej czytelności ustawy należałoby m.in. wskazać jasną definicję kooperatywy mieszkaniowej oraz informację do kiedy kooperatywa mieszkaniowa funkcjonuje. Najistotniejszym problemem dla kooperatywy będzie zorganizowanie finansowania. Problematiczną kwestią wydaje się zabezpieczenie zaciąganego zobowiązania finansowego, bowiem może być wymagane od członków kooperatywy poręczenie kredytu np. przez gminę (konieczna uchwała rady gminy i ujęcie poręczenia w uchwale budżetowej gminy).

W świetle zaproponowanych przepisów projektu ustawy, możliwa jest taka sytuacja, że członkowie kooperatywy nabędą na preferencyjnych warunkach grunty od gminy (na raty i z bonifikatą), a po wybudowaniu lokali czy domów sprzedadzą je na wolnym rynku albo wynajmą, czerpiąc z tego dochód – wtedy podważony byłby sens całej inicjatywy. Realizacja tego projektu ustawy może okazać się dla gminy bardzo pracochłonna, skomplikowana i nie dawać jej żadnych korzyści, a wręcz przeciwnie – umniejszyć wpływy do budżetu.

Więcej

Joanna Proniewicz

Z LEGISLACYJNEJ ŚCIEŻKI

Autonomia samorządów

Złe rozwiązanie usunięte

Obecny na posiedzeniu sejmowej Komisji Finansów Publicznych 27 i 28 maja br., Marek Wójcik, pełnomocnik Zarządu ZMP ds. legislacyjnych poinformował, że sejmowa Komisja ugięła się pod krytyką Związku w sprawie ingerencji w autonomię samorządów w kształtowaniu zatrudnienia i wysokości płac.

Chodzi o ten swoisty „prezent” dla samorządów terytorialnych na 30-lecie, o którym pisaliśmy - **TUTAJ**.

Posłowie przyjęli autopoprawkę wycofującą złe rozwiązanie z przyjętego przez rząd i skierowanego do Sejmu projektu ustawy o dopłatach do oprocentowania kredytów bankowych udzielanych na zapewnienie płynności finansowej przedsiębiorcom dotkniętym skutkami

COVID-19 oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druk sejmowy nr 382). Umożliwiło ono Radzie Ministrów, na wniosek Szeffa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, ingerowanie w zatrudnienie w samorządach terytorialnych, w tym także zwalnianie pracowników lub obniżanie urzędnikom samorządowym wynagrodzenia.

Zdrowie i wybory

Środki na ochronę w komisjach wyborczych

Podczas obrad senackiej Komisji Zdrowia 1 czerwca br. w kwestii środków ochronnych koniecznych do przeprowadzenia wyborów prezydenckich interweniował Marek Wójcik, pełnomocnik Zarządu ZMP ds. legislacyjnych.

Posiedzenie Komisji było poświęcone informacji ministra zdrowia na temat działań podjętych w walce z epidemią koronawirusa. W trakcie spotkania pojawiły się głosy samorządowców pytających o wybory prezydenckie i ich organizację oraz kiedy będą gotowe standardy i wytyczne, by zapewnić bezpieczeństwo głosującym. Wiceminister zdrowia, Waldemar Kraska zapewnił, że natychmiast po przyjęciu ustawy wyborczej pojawią się rozporządzenia regulujące sposób przeprowadzenia wyborów w tej kwestii. Zapewnił również, że środki ochronne zostaną zakupione i dostarczone do JST. Już wkrótce po ogłoszeniu ww. rozporządzenia (które wraz z ustawą opublikujemy także na naszej stronie) ZMP umożliwi miastom członkowskim ZMP spotkanie online z Głównym Inspektorem Sanitarnym, podczas którego będzie można zadawać pytania i uzyskać na nie odpowiedzi. Podobne wydarzenie online zostanie zorganizowane z przedstawicielami PKW i KBW.

(jp)

Z Komisji Wspólnej...

Tarcza 4.0, oświata i wybory

Przez 3 miesiące nie zbierała się Komisja Wspólna – przez ten czas nagromadziło się sporo problemów. Od ich wypunktowania rozpoczął rządowo-samorządowe spotkanie online 3 czerwca prezydent Sopotu, Jacek Karnowski, który z ramienia ZMP pełni funkcję współprzewodniczącego KWRIST.

Przypomniał też, że w poprzednim tygodniu samorządowcy spotkali się z wicepremierem Jadvigą Emilewicz i z nią omawiali cały pakiet problemów, związanych z trudną sytuacją finansową spowodowaną koronawirusem.

Lista spraw do rozwiązania

Przed wszystkim samorządowcy domagają się, by rząd konsultował z nimi projekty dotyczące przeciwdziałania skutkom epidemii. Niejednokrotnie zapewniali, że są w stanie szybko opiniować pilne projekty. Prezydent Karnowski przypomniał, że dopiero tzw. tarcza 4.0 trafiła do opiniowania przez Komisję Wspólną, poprzednie projekty rząd przyjmował nie pytając samorządowców o zdanie.

Kolejnym postulatem jest poluzowanie reguł zadłużania się nie tylko w 2020 roku, ale także w kolejnych latach.

- Przecież nikt nie będzie brał „chwilówek”, nie walczy się z kryzysem biorąc „chwilówki” – powiedział prezydent Sopotu.

Domagał się rozwiązania problemu, który mają zasobniejsze samorządy, płacące tzw. janosikowe. Kwoty należne do zapłaty oblicza się na podstawie dochodów sprzed 2 lat, co w obecnej sytuacji dramatycznie pogorszy kryzys finansowy w tych samorządach.

Oświata pogrąża samorządowe budżety

Ostatnim – last but not least – z poruszonych problemów jest sprawa finansowania oświaty, gdyż m.in. w związku z niedoszacowanymi przez MEN podwyżkami dla nauczycieli luka oświatowa gwałtownie wzrosła w ubiegłym roku i wynosi już 26 mld zł. W związku z kryzysem wywołanym koronawirusem sytuacja wszystkich samorządów się pogorszyła i wydatki oświatowe mogą pogrążyć te słabsze.

Jak zaznaczył prezydent Lublina, Krzysztof Żuk warto, by rząd przy nowelizowaniu budżetu państwa zwiększył subwencję oświatową o planowane od września br. 6-procentowe podwyżki dla nauczycieli, w tym również tych przedszkolnych. Przypomniał, że podczas ubiegłorocznej dyskusji na temat oświaty minister edukacji przedstawiał 2 główne argumenty za tym, by nie zwiększać finansowania – że subwencja oświatowa co roku wzrasta i że JST notują stały wzrost pozasubwencyjnych dochodów, głównie udziałów z podatków PIT i CIT. Oba argumenty w czasie pandemii się zdezaktualizowały. W kwestii podatków dane mówią o 40-procentowym spadku dochodów JST z tego tytułu, natomiast zwiększenie subwencji nie wystarczy na pokrycie wzrostu podwyżek płac nauczycieli.

- Nie jest w naszym interesie jako organów prowadzących szkoły, ani w interesie MEN otwieranie konfliktów na poziomie szkół. Mamy okazję jeszcze raz dokładnie to wyliczyć i przyjąć w budżecie państwa takie rozwiąza-

nia, które pozwolą spokojnie wkroczyć w nowy rok szkolny – przekonywał prezydent Żuk.

będą wliczane do wskaźnika zadłużenia – do końca okresu ich spłacania. Po drugie, o 5 lat zostanie przyspieszone wejście w życie przepisu, że koszty związane z obsługą zadłużenia nie będą zaliczane do wydatków bieżących. To pozwoli samorządom uwolnić około 3 mld zł rocznie.

- Zaproponowane przepisy przynoszą korzyść i bardziej bezpieczną zmianę – podsumował Andrzej Porawski, sekretarz strony samorządowej.

10 mld zł strat w budżetach JST

Wiceminister rozwoju, Robert Nowicki przypomniał, że rząd przekazuje środki subwencyjne we wcześniejszych terminach, co pozwoli zwiększyć płynność JST. Obiecał też zastanowić się nad nową, kompromisową propozycją samorządową dotyczącą „janosikowego”, by JST nie płaciły go w tych miesiącach, w których mają rzeczywisty ubytek dochodów. Samorządowcy zgłoszą taką poprawkę podczas prac w Senacie.

Jednocześnie zapowiedzieli, że nadal będą walczyć o to, by nie liczyć ulg i zwolnień, które wprowadzili w ramach przeciwdziałania kryzysowi wywołanemu przez COVID 19 jako potencjału podatkowego JST przy obliczaniu subwencji.

Rozmowy dotyczące kolejnych kwestii finansowych, w tym poluzowania zapisów art. 242 i 243 ustawy o finansach publicznych czy uelastycznienia zapisów dotyczących wykorzystania środków z tzw. funduszu korkowego odbędą się na początku sierpnia br. Do tego czasu mają trwać analizy finansowe. Na razie rząd szacuje ubytek dochodów JST na 10 mld zł w skali roku, czyli ok. 10 procent.

Przygotowanie do wyborów prezydenckich

W czasie, kiedy trwało spotkanie Komisji Wspólnej marszałek Sejmu, Elżbieta Witek zarządziła wybory prezydenckie na 28 czerwca. Samorządowcy w związku z tym muszą wiedzieć, jakie są wytyczne Głównego Inspektora Sanitarnego, dotyczące zasad bezpieczeństwa w czasie pandemii koronawirusa. Domagają się też zrefundowania kosztów, które poniosą w związku z organizacją wyborów w nowym reżimie sanitarnym, w tym kosztów środków ochrony. Wiceminister Szefernaker zapewnił, że środki na przeprowadzenie wyborów prezydenckich zostaną gminom przekazane, a w najbliższych dniach, a może nawet godzinach GIS wyda odpowiednie wytyczne dotyczące bezpieczeństwa.

Kolejne posiedzenie odbędzie się 1 lipca br.

hh

Z Komisji Polityki Społecznej ZMP

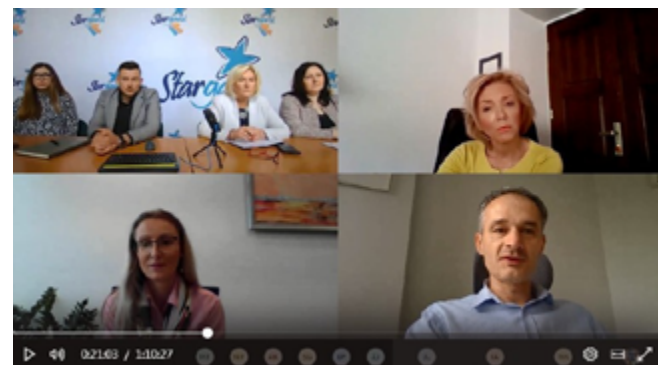
Nadchodzą poważne wyzwania

14 maja pierwszy raz w formule telekonferencji spotkali się członkowie Komisji Polityki Społecznej Związku Miast Polskich. Tematem spotkania była sytuacja miast w dziedzinie pomocy społecznej i zdrowia w czasie trwania pandemii.

W pierwszych tygodniach pandemii koronawirusa musieliśmy reagować bardziej intuicyjnie, bardziej jak pogotowie ratunkowe na wszystkie sprawy i problemy, które nas spotykały. Każdego dnia coś nowego nas zaskakiwało w pomocy społecznej, w kwestiach zabezpieczenia osób starszych, funkcjonowania urzędów i jednostek – mówiła otwierając spotkanie przewodnicząca komisji, zastępca prezydenta Lublina Monika Lipińska. Członkowie komisji – samorządowcy, jak i przedstawiciele miejskich ośrodków pomocy społecznej spotkali się, aby omówić problemy, z jakimi borykają się miasta, a także wymienić się informacjami i doświadczeniami z działań podjętych wobec wyzwań, jakie przyniosła w dziedzinie pomocy społecznej, opieki nad seniorami, ale też nad dziećmi w żłobkach pandemia.

Od początku jej trwania miasta zetknęły się z szeregiem zmian organizacyjnych, które należało wprowadzić w placówkach opiekuńczych. Większość obecnych na spotkaniu przedstawicieli miast mówiła o ograniczeniach w funkcjonowaniu DPS-ów, takich jak zakaz opuszczania tych placówek czy odwiedzin. **Kraków** np. w schroniskach czy domach pomocy społecznej stworzył miejsca do odbywania quasi-kwarantanny – przeznaczone dla osób, które dopiero mają stać się podopiecznymi czy mieszkańcami takich miejsc. Miasto wprowadziło dodatkowo ograniczenia w podwójnym zatrudnieniu dla personelu DPS-ów. Buduje też bazę rezerwy kadrowej, by w przypadku wystąpienia zakażenia w którymś z domów móc wysłać tam do pracy osoby, które wyrażą zgodę na pracę z zakażonymi. Poza tym miasto zorganizowało dodatkową jednostkę służącą do zaopatrywania DPS-ów, dostarczania leków osobom przebywającym na kwarantannie oraz zakupów seniorom, którzy boją się wychodzić z domu. Dzięki zastosowanym procedurom

udało się uniknąć zakażenia wirusem wśród ponad 2 tysięcy mieszkańców i pracowników krakowskich placówek opiekuńczych. W **Jarocinie** na początku pandemii trzeba było zadbać o ciągłość działania stołówki dla osób starszych prowadzonej przez miasto. Stołówka przestawiła się na wydawanie posiłków na wynos, dodatkowo przygotowując je dla osób przebywających w mieście na kwarantannie. Osoby zgłaszające się po taką pomoc sprawdzane są w bazie danych sanepidu i policji. Dowożeniem posiłków do seniorów i osób w kwarantannie zajmuje się ochotnicza straż pożarna. Aż 400 osobom na kwarantannie w pierwszych tygodniach koronawirusa Urząd Miejski w **Tychach** musiał dostarczać jedzenie. Jak przyznał podczas spotkania wiceprezydent miasta, Maciej Gramatyka, na taki scenariusz ratusz tyski nie był przygotowany. Z pomocą jednak przyszli wolontariusze i dzięki temu sytuację szybko udało się opanować. Miasto finansuje działalność wymazobusa, który m.in. pobiera próbki od mieszkańców noclegowni. To pozwala na szybkie reagowanie na ewentualne zagrożenie zakażeniem.



W żadnym z siedmiu miejskich DPS-ów w **Poznaniu** nie ma koronawirusa. Miasto chwali sobie decyzję wojewody wielkopolskiego o objęciu testami wszystkich pracowników i pensjonariuszy domów pomocy testami na obecność koronawirusa. Jeśli chodzi o poznańskie ośrodki dla bezdomnych, to występowały głównie problemy z izolacją. Wprowadzono tu zasady i procedury, miasto pozyskało 10 kontenerów, które umieszczono w różnych ośrodkach. Łącznie stworzono 26 miejsc na izolację osób bezdomnych oczekujących na przyjęcie do ośrodków. Uczestnicząca w spotkaniu zastępca prezydenta **Stargardu**, Ewa Sowa, poinformowała, że wraz z początkiem pandemii, prowadzone przez miasto schroniska i noclegownie objęły się kwarantanną, zamknęły się na ten czas, a teraz powoli zaczynają wracać do normalności. Tutejszy MOPS już przed 16 marca wprowadził dla pracowników zakaz wychodzenia do środowiska. W ośrodku stworzono bezpieczne miejsce

dla celów prowadzenia wywiadów środowiskowych. – Nie uniknęliśmy wyjść pracowników do osób starszych w celu realizacji recept czy robienia zakupów, a także do rodzin w związku z konfliktami, zaniedbaniami wobec dzieci czy przemocą. Wcześniej zawsze jednak pracownicy sprawdzali, czy dane środowisko nie jest objęte kwarantanną – mówiła E. Sowa.

W marcu i kwietniu dużym problemem w **Stargardzie** była absencja pracowników opieki społecznej. Związane to było z jednej strony z koniecznością opieki nad dziećmi, ale z drugiej ze stanem psychicznym tych osób. Panowała tu spora panika w związku z obecnością koronawirusa wśród podopiecznych.

Dzięki podjętym działaniom koronawirus nie przedostał się do DPS-ów działających w **Lublinie**. Choć tutaj – podobnie jak w większości miast – pracownicy tych placówek od pierwszego dnia pandemii przecierali szlaki i uczyli się funkcjonować w tej nowej sytuacji. Wprowadzono m.in. zasadę, że każdy podopieczny powracający do domu pomocy ze szpitala poddawany jest testom

i przez 14 dni izolowany od reszty mieszkańców. Podobnie jak w **Poznaniu**, także w **Lublinie** udało się, dzięki cierpliwości i nieustępliwości pracowników, doprowadzić do objęcia testami wszystkich pracujących i mieszkających w DPS-ach. Zarówno w DPS-ach, jak i w żłobkach

stworzono stanowisko koordynatora medycznego, którego jednym z zadań jest konsultowanie i właściwe wdrażanie wszystkich wprowadzonych przez miasto procedur i reżimów. W lubelskim pogotowiu opiekuńczym wydzielono specjalne miejsce dla dzieci, których zarażeni rodzice trafili do szpitala. I wreszcie w mieście stworzono także miejsce 14-dniowego pobytu dla nowych osób zgłaszających się do noclegowni i schronisk. - Widzimy spore problemy związane z izolacją osób starszych – relacjonowała zastępca prezydenta Lublina Monika Lipińska. – Wznowiliśmy akcję opasek życia, czyli teleopieki nad osobami starszymi i chorymi. Widzimy jednak, że w tej grupie, a także w innych rodzinie będą już wkrótce poważne nowe problemy, takie jak bezrobocie, poszerzająca się sfera ubóstwa, kryzysy w rodzinach, przemoc. Uruchomiliśmy 14 różnych infolinii – dla seniorów, rodzin, dzieci, młodzieży, ale tu spodziewamy się dużo większych wyzwań.

(epe)

Z ŻYCIA MIAST

GŁOGÓW
Miejski Ogród Społeczny

W Głogowie powstanie miejski ogród. Wzorem innych miast europejskich, Głogów – dzięki inicjatywie społeczników – stworzy zagon z warzywami oraz miejsce piknikowe.

Miejski Ogród Społeczny to pomysł Katarzyny Staniak: – *Siedziałam w domu na kwarantannie i wpadł mi do głowy pewien pomysł, żeby stworzyć Miejski Ogród Społeczny. Zgłosiłam się z tym pomysłem do Klubu Lokalnego Działacza i wspólnie z dziewczynami napisałyśmy projekt. Nazwałyśmy go Ogród Światła i Cienia – opowiada, Katarzyna Staniak.*

Pomysł zdobył uznanie tegorocznej edycji Małych Grantów. Głogowianka dostała 5 tysięcy złotych na realizację projektu. Teren, na którym powstanie ogród przeznaczy Gmina Miejska Głogów.

- *Projekt ma na celu udostępnienie mieszkańcom kawałka przestrzeni miejskiej. Wspólnie z chętnymi osobami przygotujemy skrzynie, posadzimy w nich rośliny i będziemy o nie dbać w okresie sezonu 2020. Dodatkowo chcemy przygotować miejsce piknikowe dla osób, które będą się angażowały w tworzenie tego miejsca. Zapraszam do wspólnego tworzenia miejskiego ogrodu Światła i Cienia. Jest to inicjatywa społeczna – mówi K. Staniak.*

Miejskie ogrody stały się popularne na świecie, zwłaszcza w Europie: Paryżu, Kopenhadze czy Berlinie, gdzie każda dzielnica ma zagon z warzywami.

BIELSKO-BIAŁA
Miasto łapie deszcz

Program dotacyjny Bielsko-Biała łapie deszcz ma zachęcać mieszkańców do efektywnego gospodarowania wodą opadową na terenie swojej posesji, czyli np. do zastosowania naziemnego zbiornika na deszczówkę.

Miasto Bielsko-Biała jest jednym z 44 miast uczestniczących w programie Adaptacja do zmian klimatu dla miast powyżej 100 tys. mieszkańców. Właściwe zagospodarowanie wód opadowych jest jednym z podstawowych mechanizmów takiej adaptacji. Zatrzymanie deszczówki w miejscu jej opadu i lokalne jej zagospodarowanie ogranicza ryzyko wystąpienia podtopień i powodzi w czasie intensywnych opadów deszczu, a jednocześnie w czasie suszy stanowi rezerwę wody, którą możemy używać do podlewania roślin czy też mycia balkonów i tarasów. Używanie wody pitnej, uzdatnionej do takich celów jest dzisiaj już marnotrawstwem.

Program Bielsko-Biała łapie deszcz jest przeznaczony dla osób fizycznych, osób prawnych niebędących przedsiębiorcami i wspólnot mieszkaniowych - posiadających tytuł prawny do nieruchomości położonej na terenie miasta.

Sposobów na zatrzymanie wody deszczowej jest wiele. Najprostszym przykładem takiego rozwiązania może być gromadzenie wody w zbiorniku i wykorzystanie jej do podlewania przydomowego ogródka. Podczas dziesięciminutowego deszczu z dachu o powierzchni 120 m kw. można zebrać ok. 180 litrów wody.

Tak zbierane wody opadowe trafiają do gruntu zamiast do kanalizacji, tym samym odciążają obiekty podziemnej infrastruktury technicznej, są wykorzystywane przez roślinność, wpływają tym samym na poprawę mikroklimatu. Dzięki zastosowaniu lokalnej retencji i infiltracji zmniejszają się koszty obsługi tradycyjnego systemu kanalizacji i oczyszczalni ścieków. Zretencjonowane wody można wykorzystać np. do nawodnień zieleni miejskiej oraz przydomowego ogródka.

Więcej

KATOWICE
120 tysięcy pszczoł zamieszkało na miejskich budynkach

12 maja na dachach Basenu Brynów, Basenu Burowiec i NOSPR-u ustawiono trzy miejskie ule. Na początku lipca będzie z nich zbierany miód.



Fot. katowice.eu

Pszczoły nie przstraszyły się „zimnych ogrodników” i od razu po zasiedleniu rozpoczęły loty.

- *W Katowicach od trzech lat siejemy tąki, które są schronieniem dla małych zwierząt, a także owadów. Teraz idziemy o krok dalej i zakładamy ule na dachach Basenu Brynów, Basenu Szopienice i Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach.*

W ulach zamieszka 120 tysięcy pszczoł – mówi Marcin Krupa, prezydent Katowic. – *Później zebrany miód po przepadaniu trafi do stołczków. Choć wytworzony w ulach miód będzie gadżetem promującym miasto, to jednak produkcja miodu nie jest naszym głównym celem. Naturalna obecność pszczoł w środowisku jest bardzo ważna, dlatego też i my obdarzymy pszczoły opieką i nie będziemy wybierać miodu zbyt często – dodaje prezydent.*

Zainstalowane ule są w 100% ekologiczne. Utworzone z naturalnych materiałów, bez zastosowania tworzyw sztucznych czy styropianu. Do ich pomalowania użyto wyłącznie ekologicznych farb, nie będą też chemicznie dezynfekowane. Ule są zamocowane z dala od krawędzi dachu. Nie ma w nich luźnych elementów, narażonych na działanie wiatru. Z troski o pszczoły ule ustawiane są na wykładzinie (sztucznej trawie), a przy każdym mocowane jest poidełko. Jeśli zajdzie potrzeba przeprowadzenia na dachu prac konserwatorskich, ule można zamknąć w noc poprzedzającą prace.

Miasto to dla pszczoł bardzo przyjazne środowisko. Jest w nim cieplej, sezon jest dłuższy, jest więcej różnorodnych kwiatów – nie ma monokultury, roślinność jest pielęgnowana i podlewana. Ważne jest też to, że w mieście nie stosuje się pestycydów do ochrony roślin i nawozów sztucznych. Badania analizy pyłkowej z lat 2018-2019 wykonane na terenie Śląska wykazały, że pszczoły miejskie zbierają nektar z około 50 różnych gatunków roślin.

- *Od trzech lat na terenie centrum Katowic zbieramy miody. Ule są już na dachu Uniwersytetu Śląskiego, a także terenie Muzeum Śląskiego i wiemy, że pszczoły w Katowicach czują się doskonale. W naszych nowych ulach mamy młode rodziny pszczoł, ale liczymy minimum na 20 kilogramów miodu w tym roku, jednak wiele zależy od pogody – mówi Łukasz Przybył, opiekun pasieki.*

Miody miejskie są rozlewane na miejscu, lokalnie, bezpośrednio po miodobranu, nie są składowane w beczkach, transportowane przez ocean czy przewożone z kraju do kraju. Nim zebrany z miejskich uli miód zostanie rozlany do stołczków, zostaną przeprowadzone gruntowne badania jakościowe.

Więcej

JELENIA GÓRA
Drzewo dla uczczenia...

Miasto Jelenia Góra udostępniło miejsce pod nasadzenia drzew dla mieszkańców, którym wydarzyło się coś wyjątkowego, np. urodziło się dziecko.

- *Można tu sadzić drzewa z okazji wspomnianych narodzin dziecka lub dla upamiętnienia innego wydarzenia, albo po prostu w celu wyrażenia proekologicznej postawy – informuje Jerzy Łuźniak, prezydent Jeleniej Góry.*

Miasto przygotowało sadzonki drzewa gatunku czereśnia ptasia. Jest to rodzime, ozdobne i użytkowe drzewo, o dużym znaczeniu ekologicznym, pożyteczne w szczególności dla pszczoł (w okresie kwitnienia) i dla ptaków (w okresie owocowania). Liście czereśni ptasiej przebarwiają się jesienią zwykle na piękne, żywe barwy, będące mieszanką kolorów: żółtego, pomarańczowego oraz fioletowego. Opadłe liście wzbogacają glebę w składniki mineralne i odżywcze. Posadzone egzemplarze czereśni ptasiej wzbogacą drzewostan Parku Wzgórze Kościuszki, stanowiąc jego ozdobę już od wczesnego, wiosennego kwitnienia. Należy nadmienić, że najstarsze egzemplarze czereśni ptasiej w Polsce mają pnie o obwodzie przekraczającym 350 cm, a wysokość drzew przekracza 20-22 m. Sadzonki drzew do nasadzeń przekazało Nadleśnictwo „Śnieżka” w Kowarach.

Więcej

KIELCE
Pilotażowy projekt dotyczący deszczówki

- *Zdaniem ekspertów, Polsce grozi rekordowa susza. Podjęcie działań ekologicznych w tym zakresie jest koniecznością. Dostrzegamy dużą potrzebę oszczędzania wody, dlatego przygotowaliśmy pilotażowy projekt dotyczący ochrony zasobów wodnych i zatrzymywania wód opadowych na terenie naszego miasta – informuje Bogdan Wenta, prezydent Kielc.*

Jak dodaje, jest to spójne z propozycjami kieleckich radnych. W budżecie miasta zarezerwowano środki na ten cel. W ramach systemu dotacyjnego, mieszkańcy Kielc mogliby otrzymać dofinansowanie m.in. na: zakup i montaż zbiorników naziemnych i podziemnych do zbierania wód opadowych i roztopowych, wykonanie studni chtonnych, skrzynek retencyjno-rozsączających, systemów rozsączających, wykonanie ogrodów deszczowych, budowę zbiornika odkrytego (np. oczka wodnego) wraz z systemem zbierającym wodę opadową i roztopową z terenu nieruchomości, zasilającym ten zbiornik, zakup i montaż systemu dopro-

wadzenia wody do zbiornika, odcięcia dopływu wody do zbiornika w momencie jego przepełnienia oraz urządzeń umożliwiających pobór wody ze zbiornika.

- *Realizacja tych zadań będzie ważnym krokiem do zwiększenia odporności miasta na ekstremalne zjawiska meteorologiczne i hydrologiczne. Retencjonowaną wodę można wykorzystać np. do podlewania ogródków przydomowych, co pozwoli zaoszczędzić wodę pitną. Jest to uzasadnione zarówno ekologicznie, jak i ekonomicznie – wyjaśnia prezydent Bogdan Wenta.*

SOPOT
Oszczędzamy wodę, podlewamy hipodrom i remontujemy basen

Na początku maja wypompowano wodę z miejskiego basenu. Została ona przetransportowana na teren sopockiego hipodromu i był nią nawadniany trawisty tor wyścigowy. Zapelniono również podziemny zbiornik, z którego woda wykorzystywana jest do nawadniania hal i placów treningowych.

- *Susza i deficyt wody dają się coraz bardziej we znaki. Sopocka pływalnia nie była ostatnio używana, a 350 tys. litrów wody – nie chlorowanej – przyda się na Hipodromie. Posłuży do podlania torów wyścigowych i uzupełni podziemny zbiornik. Transportem zajęła się Ochotnicza Straż Pożarna Sopot i Zarząd Dróg i Zieleni w Sopocie. Dzięki! – nie krył radości prezydent Sopotu Jacek Karnowski.*

Sopocki basen miejski nie był przez ostatnie tygodnie użytkowany, woda w nim nie była chlorowana. Sanepid wyraził zgodę, by wodę z pływalni wykorzystać do podlewania terenów zielonych.

Po opróżnieniu basen będzie remontowany. W planach jest wymiana oświetlenia nad nieką, wymiana paneli natryskowych, orurowania. To kolejny już etap remontu sopockiej pływalni. W minionym roku obiekt został dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, ma m.in. wózki w strefie czystej, podnośnik w hali basenowej do opuszczania osób z niepełnosprawnością do niecki basenowej. Dodatkowo wykonany był generalny remont szatni; wymienione zostały płytki, szafki, ogrzewanie, drzwi, zainstalowano system dostępu obiektu.

Przypominamy, że od 2011 r. Sopot dofinansowuje projekty wykorzystywania wody deszczowej, m.in. do podlewania przydomowych ogródków. W uchwale zapisana jest możliwość dofinansowania wykonania systemów drenażowych i systemów do gromadzenia wody deszczowej w granicach własnej nieruchomości. Na realizację tej inwestycji Gmina udziela dotacji w wysokości 50 proc. kosztów, ale nie więcej niż 1 tys. zł dla

budynku jednorodzinny i 5 tys. zł dla wielorodzinny.

Więcej

OSTRÓW WIELKOPOLSKI
Pilotażowy program dla „łapaczy deszczu”

Ostrów Wielkopolski uruchomi pilotażowy program dopłat dla mieszkańców, którzy zbierać i wykorzystywać będą wodę opadową. Na ten cel w ostrowskim budżecie zarezerwowanych zostało 70 tysięcy złotych.

- *Przeciwdziałanie niekorzystnym skutkom klimatycznym powinno stawać się codziennością. To także rola samorządów, by wyznaczać w tej dziedzinie nowe trendy – namawiać i wspierać mieszkańców, by w swoich gospodarstwach domowych oszczędzali wodę i racjonalnie nią gospodarowali – mówi Beata Klimek, prezydent Ostrowa.*

Podczas kwietniowej sesji Rady Miejskiej prezydent zaproponowała zatem zabezpieczenie w ostrowskim budżecie 70 tys. zł na dotacje dla tych mieszkańców, którzy chcieliby wybudować systemy deszczowe służące zatrzymywaniu i późniejszemu wykorzystaniu wód opadowych.

- *W przypadku bardzo dużego zainteresowania tym projektem, chcemy kwotę przeznaczoną na dofinansowania zwiększyć.*

W maju pod obrady Rady Miejskiej trafił kompletny projekt, w którym określone zostały zasady i warunki uzyskania bezzwrotnej dotacji. W czerwcu miasto startuje z pilotażowym programem dotacyjnym.

Miejski projekt nie będzie skierowany wyłącznie do osób fizycznych. Skorzystać z niego będą mogły również wspólnoty mieszkaniowe, osoby prawne i przedsiębiorcy.

Więcej

TORUŃ
Miasto nie kosi trawników

W marcu br. Prezydent Miasta Torunia wydał polecenie, aby zaprzestać koszenia trawników ze względu na panującą suszę.

Koszenie trawników na terenach gminnych jest wstrzymane ze względu na panujące warunki atmosferyczne. Jedyne prace, jakie są prowadzone, to oczyszczanie tzw. opasek przyjezdniowych. Ten zabieg pielęgnacyjny wykonuje się, aby usunąć trawę pomiędzy betonowych krawężników otaczających trawnik

(epe)

Na podstawie stron internetowych miast

Rozmowa jest kluczem do wszystkiego

Dobrze wykorzystujemy potencjał



Z Tomaszem Luto, burmistrzem Gołdapi rozmawia Hanna Hendrysiak.

- **Właśnie mija dokładnie 450 lat od nadania Gołdapi praw miejskich. Mieście hucznie świętować z mieszkańcami. Koronawirus pokrzyżował te plany. Jak w związku z tym obchodzicie to wyjątkowe święto?**

- Rzeczywiście, jesteśmy w trakcie pięknego jubileuszu. Ten rok zapowiadał się fantastycznie. Niestety, okoliczności nie sprzyjają wspólnemu świętowaniu. Nie możemy organizować koncertów, spotkań, wystaw czy plenerów. A przygotowaliśmy te wydarzenia praktycznie od roku. Jubileusz był głównym wydarzeniem 2020 roku, rozpisany na poszczególne miesiące. Wiele wydarzeń miało również odbyć się z inicjatywy mieszkańców i stowarzyszeń, którym mieliśmy tylko pomagać w organizacji, np. wystawy, biegi, koncerty. Mamy naprawdę aktywną społeczność.

Zdecydowaliśmy się na odwoływanie wydarzeń, ponieważ nie wiemy dzisiaj, na kiedy moglibyśmy je przełożyć. Gdy niebezpieczeństwo minie, to planujemy wrócić przynajmniej do niektórych wydarzeń nawet w 2021 roku, ale nadal w ramach świętowania jubileuszu.

Dziś radzimy sobie, oczywiście wspomagając się formą elektroniczną – staramy się przypominać mieszkańcom o jubileuszu 450-lecia, zachęcamy do udziału w konkursach fotograficznych czy poetyckich dotyczących Gołdapi. Robimy wszystko,

co możemy nie narażając mieszkańców na zagrożenie związane z koronawirusem. Notabene u nas na razie nie stwierdzono żadnego przypadku zarażenia.

- **20 lat temu zaczęła się kolejna era w dziejach Gołdapi – została ona jedynym mazurskim uzdrowiskiem. Jak decyzja o tym wpłynęła na losy miasta?**

- To była dobra decyzja. Gołdap się rozwija i zamierzamy ten dynamiczny rozwój kontynuować w kolejnych latach. Warto wspomnieć, że pierwsza wzmianka w dokumentach o Gołdapi jako uzdrowisku pojawiła się już w XIX wieku. Dobrze, że ten pomysł został zrealizowany przez moich poprzedników.

Jesteśmy jedynym uzdrowiskiem na Warmii i Mazurach. Rozwijamy się sukcesywnie i prętnie. Inwestujemy w działalność uzdrowiskową ogromne środki finansowe. I to widać. Z roku na rok przybywa nam kuracjuszy i turystów, a to pobudza nasz lokalny rynek, rozwija lokalny biznes. Mamy również strefę ekonomiczną, która daje nam solidny filar funkcjonowania i stabilność miastu. Uzdrowisko w Gołdapi to naprawdę świetny pomysł. Choćby ze względu na nasze walory przyrodnicze. Miejsce, w którym żyjemy jest niezwykle piękne, mamy wspaniałe jeziora, lasy. Ważne, że potrafimy je wykorzystać dla dobra wszystkich, i mieszkańców i kuracjuszy. Dobrze wykorzystujemy potencjał Gołdapi i okolic.

- **Gołdap została uznana w ubiegłym roku przez Komisję Europejską najlepszą europejską destynacją turystyczną w kategorii turystyka i wellness. Czym przekonaliście do siebie jurorów?**

- Myślę, że przekonaliśmy do siebie naszymi działaniami i konsekwencją w działaniu, kontynuacją przez lata pewnego procesu, zauważalnego również z perspektywy Unii, tym że powstanie uzdrowiska nie było chwilową fanaberią, lecz długofalowym procesem, który przynosi zysk miastu i jego mieszkańcom. Przede wszystkim jednak przekonaliśmy do siebie normalnością, swobodą, tym że jak się przyjedzie do Gołdapi, to chce się tu zostać. Tu można naładować się dobrą energią, odpocząć, odetchnąć od zgiełku. Decydują o tym nie tylko wyjątkowe walory przyrodnicze, ale też niesamowici mieszkańcy, którzy promują Gołdap w Polsce i całej Europie. Z drugiej strony, promują nas kuracjusze i turyści, którzy tu przyjeżdżają i opowiadają, jakim uzdrowiskiem jesteśmy. Kto usłyszał o Gołdapi, ten przyjeżdża tu i najczęściej wraca. Mamy teraz coraz większe zapotrzebowanie na usługi sanatoryjne, spa,

wellnes oraz na odpoczynek na łonie przyrody. I my to zapewniamy - zalecamy aktywny wypoczynek na łonie natury.

- **W tym roku jest szansa, że jeszcze więcej osób was odwiedzi, bo wakacje pewnie spędzimy w Polsce...**

- Turyści zauważają, że wakacje można spędzać nie tylko w ciepłych krajach i powoli wrócą do miast w Polsce, takich jak Gołdap. A jak przyjadą, to potem w naturalny sposób staną się naszymi promotorami. Od lat prowadzimy statystyki dotyczące liczby odwiedzających nas turystów. I one pokazują, że ta liczba systematycznie wzrasta. Z każdym rokiem mamy coraz więcej gości, praktycznie z całej Polski, ale nie tylko. Nasza promocja przynosi już więc efekty.

- **Jest Pan burmistrzem kolejną kadencję, jak udało się Panu zmienić Gołdap przez te lata?**

- Oprócz tego, co realizujemy na bieżąco, co każdy samorząd musi realizować, stawiamy sobie założenia, plany do wykonania i staramy się je realizować. Najważniejsze kierunki to rozwój uzdrowiska i naszej strefy ekonomicznej. Przez ostatnie lata, odkąd jestem burmistrzem te dwa filary rozwijają się bardzo dynamicznie, udało nam się pozyskać kolejnych inwestorów, dzięki czemu zwiększa nam się liczba miejsc pracy. Mamy z naszymi inwestorami bardzo dobre kontakty. Oczywiście cały czas nie zapominamy o rozwoju infrastruktury. Najważniejsze dla mnie jest zdanie mieszkańców, staram się więc realizować ich wnioski, np. o naprawę infrastruktury, budowę dróg w różnych częściach miasta czy okolicznych sołectwach.

Obserwuję też, że Gołdap zmienia się mentalnie, nawet w porównaniu z moją pierwszą kadencją zmienia się oczywiście na plus, z tego jestem bardzo dumny i za to dziękuję naszym mieszkańcom.

- **Jaka jest w tej chwili największa inwestycja w mieście?**

- W tej chwili trwa budowa zakładu przyrodoleczniczego na Promenadzie Zdrojowej. Jest to potężna inwestycja, której koszt wynosi ponad 30 mln zł. Od 20 lat mamy status uzdrowiska, ale żeby być uzdrowiskiem z prawdziwego zdarzenia, potrzeba wielu inwestycji uzdrowiskowych i około-uzdrowiskowych, żeby kuracjusze mieli tu co robić i aby im uatrakcyjnić pobyt. Same łożnie czy pijalnia wód to dziś za mało.

- **Co jest największym wyzwaniem w tej chwili?**

- Wyzwań mamy wiele, bo realizujemy wiele projektów. Jak jeden się kończy,

to zaczynamy drugi i to są nasze wyzwania. Dzięki temu działaniu o Gołdapi jest głośno, dlatego też docenia nas Komisja Europejska. Wielkim wyzwaniem i jednocześnie naszym priorytetem długo-

Jubileusz 450-lecia Gołdapi

#MAZURSKIZDRÓJ

Gołdap jest prętnie rozwijającym się ośrodkiem turystyczno-wypoczynkowym położonym 3 km od granicy z Rosją oraz około 40 km od granicy z Litwą. To jedyne na Warmii i Mazurach uzdrowisko borowinowo-klimatyczne.

W Parku Zdrojowym nad jeziorem Gołdap znajdują się Mazurskie Łężnie Solankowe, czwarte co do wielkości w Polsce. Do odpoczynku zachęca „Zdrój” - pijalnia wód mineralnych i leczniczych z grotą solną i działającymi przez cały rok mini-łożniami. Gołdap to wyjątkowe miejsce, z najczystszy w Polsce powietrzem. Leczy się tu przede wszystkim schorzenia ortopedyczne – urazowe, dolnych dróg oddechowych, kobiece oraz choroby kardiologiczne i neurologiczne. Rozwijająca się dzielnica uzdrowiskowa stała się bodźcem dla prywatnych inwestorów. Powstały nowe eleganckie obiekty, przytulne restauracje z kuchnią nie tylko regionalną, ale także rosyjską i litewską, hotele, pensjonaty, zajazdy z różnorodną ofertą, wychodzącą naprzeciw oczekiwaniom różnych grup turystów. W dzielnicy uzdrowiskowej powstaje zakład przyrodoleczniczy z basenami solankowymi, gabinetami zabiegowymi i strefą spa.

Obecnie Gołdap liczy około czterestu tysięcy mieszkańców, gmina - około dwudziestu dwóch tysięcy. Nie ma tu wielkiego przemysłu. Dominuje mała i średnia przedsiębiorczość, są m.in. dwie fabryki kopert, zakłady odzieżowe, metalowe, tartak, zakład produkujący mrożonki oraz firmy produkujące elementy wyposażenia budynków.

Na kamping, rower i narty

Jezioro Gołdap - malownicze i wyjątkowe, gdyż podzielone polsko-rosyjską granicą, przyciąga bardzo dobrze zagospodarowaną plażą miejską z camperowiskiem. Latem można skorzystać z bogatej oferty pływającego sprzętu, w tym rejsu solarnym kataranem.

Jednak Gołdap ma idealne warunki do rekreacji i wypoczynku przez cały rok. Zimą warto skorzystać z narciarskich tras biegowych w Lesie Kumiecie oraz na Pro-

terminowym jest dla nas oświata. A wyzwaniem i problemem na dziś jest zapewnienie mieszkańcom bezpieczeństwa przed epidemią koronawirusa. Staram się z nimi o wszystkim rozmawiać i wyjaśniać,

menadzie Zdrojowej. Stacja narciarska na Pięknej Górze słynie z unikalnej kawiarni obrotowej zbudowanej na jej szczycie kolejki linowo - krzesłkowej oraz dwóch kilometrów tras zjazdowych.

Przez Gołdap przebiega szlak rowerowy Green Velo. Miasto otaczają Puszcza Romincka oraz Puszcza Borecka. W pobliżu znajdują się znane turystyczne atrakcje takie jak monumentalne mosty w Stańczykach czy tajemnicza Piramida w Rapie.



Urząd Miejski w Gołdapi.

Fot. Archiwum UM



Tężnie.

Fot. Archiwum UM

Gołdap - w myśl idei międzynarodowej sieci miast Cittaslow, do której należy - stawia na jakość życia, aktywność, naturę i smaczne jedzenie. Od wielu lat organizowany jest tutaj festiwal promujący kartacze. W 2019 roku Gołdap została zwycięzcą konkursu na „Najlepsze Europejskie Destynacje Turystyczne” w kategorii turystyka zdrowotna i wellness.

450 lat historii

W 1565 roku książę Albrecht postanowił w pobliżu granicy z Litwą założyć miasto, celem wzmocnienia tej części Prus Wschodnich. Na nową osadę wybrano miejsce w ówczesnym starostwie wystrucim, gdzie na rzece Gołdapie graniczyły ze sobą dwa okręgi i dwie diecezje. Polecenie założenia miasta otrzymał Bronisz Rostek, który za swą pracę zasadźcy miał przejąć

bo zrozumienie i rozmowa są kluczem do wszystkiego. Raz jeszcze wszystkiego dobrego Naszej Gołdapi i Naszym Mieszkańcom.

- **Dziękuję za rozmowę.**

urząd sołtysa. Przywilej miejski wystawiono w 1570 roku w Królewcu, co było równoznaczne z nadaniem praw miejskich.

Trudna historia XX wieku

Tuż przed drugą wojną światową powoli zwiększano liczebnie gołdapski garnizon wojskowy, gdyż Gołdap, podobnie jak inne miasta Prus Wschodnich, stała się dobrą bazą wypadową przeciwko Polsce. Stąd 22 czerwca 1941 roku część nie-

mieckich wojsk uderzyła na ZSRR. Mimo to, ówczesni mieszkańcy miasta żyli z dala od działań wojennych. Dopiero pod koniec 1944 roku dotarł do Gołdapi front wschodni. 22 stycznia 1945 roku Armia Czerwona zdobyła Gołdap i władzę na terenie całego powiatu przejął sowiecki komendant wojenny. Na początku kwietnia przybyła ekipa z Białegostoku i rozpoczęła administrowanie miastem oraz powiatem. Przybyli pierwsi osadnicy, pochodzący głównie z północnej Suwalszczyzny i repatrianci ze Wschodu. W latach sześćdziesiątych dostrzeżono uzdrowiskowe atuty ziemi gołdapskiej. Badania powietrza i wód gruntowych dały rewela-

cyjne wyniki. Na początku lat osiemdziesiątych minister zdrowia wpisał Gołdap na listę potencjalnych miejscowości uzdrowiskowych.

Strategia przyniosła efekt

Po początku roku 1989 samorząd Gołdapi opracował nową strategię rozwoju regionu. Priorytet nadano między innymi turystyce. W roku 1995, po usilnych staraniach, powstało przejście graniczne Gołdap-Gusiew. Rozpoczyna działalność podstrefa Suwalskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Starania o przyznanie statusu uzdrowiska zostały zakończone sukcesem w październiku 2000 roku. Duże znaczenie dla turystycznego rozwoju gminy miało powstanie Centrum Sportowo-Rekreacyjnego „Piękna Góra” i związanych z nim inwestycji.

hh



FAGFORBUNDET



Norweski Związek
Władz Lokalnych
i Regionalnych

Związek Miast Polskich w połowie czerwca zaprosi
wszystkie samorządy terytorialne i podległe im jednostki

do

KONKURSU

Samorządowy Lider Zarządzania 2020

Samorząd jako pracodawca - Dialog społeczny dla godnej pracy

To będzie trzecia edycja Konkursu z cyklu **Samorząd jako pracodawca**. Dwie pierwsze edycje konkursu miały miejsce 6 lat temu i pozwoliły na zidentyfikowanie kilkudziesięciu przykładów dobrych praktyk opisujących starania różnych jednostek samorządu terytorialnego o utrzymanie dobrych relacji pomiędzy pracodawcą, pracownikiem i odbiorcą usług. Można je odnaleźć w bazie dobrych praktyk na stronie: <https://dobrepraktyki.pl>

Doświadczenia poprzednich dwóch konkursów pokazały, że **warunki pracy, kultura organizacyjna budowana przez samorządowego pracodawcę przekładają się na jakość świadczenia usług publicznych**. Wierzmy, że prezentacja nowych, dobrych przykładów kooperacji pomiędzy pracodawcami i pracownikami przyczyni się do rozwoju dialogu społecznego we wszystkich instytucjach sektora samorządowego na poziomie lokalnym i regionalnym.

Tegoroczny Konkurs jest organizowany w ramach projektu „**Schematy Dialogu Społecznego dla Godnej Pracy w sektorze publicznym na poziomie samorządów**”. Liderem projektu jest Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”, a partnerami projektu: Związek Miast Polskich, Norweski Związek Pracowników Komunalnych (FAGFORBUNDET) oraz Norweski Związek Władz Lokalnych i Regionalnych (KS).

Do Konkursu chcemy zaprosić wszystkie JST, które będą mogły przedstawić swoje dobre praktyki dotyczące dialogu pomiędzy pracodawcami i pracownikami, prowadzącego do zapewnienia godnych warunków pracy i przekładającego się na jej dobrą jakość. Przedstawiciele wyróżnionych w Konkursie samorządów zostaną zaproszeni do wzięcia udziału w wizycie studyjnej do Norwegii. Norwegowie z kolei podzielą się swoimi doświadczeniami z zakresu współpracy pomiędzy związkami zawodowymi pracowników komunalnych z przedstawicielami samorządów i rządu. Uczestnicy wizyty będą mogli zobaczyć, w jaki sposób w dialogu społecznym są negocjowane zarówno godne warunki pracy, płacy jak i standardy jakości pracy.

1 kwietnia br. ZMP rozpoczął realizację projektu (jako partner) „**Schematy Dialogu Społecznego dla Godnej Pracy w sektorze publicznym na poziomie samorządów**”, którego celem jest poprawa jakości dialogu społecznego w sektorze publicznym na poziomie lokalnym w Polsce. Ma to zostać osiągnięte poprzez identyfikację i rozwój metod wspierających dialog społeczny w tym sektorze, a także rozwój kanałów efektywnej komunikacji i współpracy pomiędzy partnerami społecznymi sektora publicznego i władzami lokalnymi.

Obok dwóch edycji Konkursu, ważnym zadaniem ZMP w ramach tego projektu będzie również aktualizacja **Raportu o stanie zatrudnienia w samorządach** zrealizowanego po raz pierwszy przez ZMP w 2014 roku, który zostanie opublikowany w grudniu 2020 i będzie miał charakter porównawczy. Od stycznia 2021 r. rozpocznie się natomiast etap budowania modelu dialogu społecznego w oparciu o doświadczenia norweskie i polskie „Solidarności”.

Więcej już wkrótce na www.miasta.pl



Projekt otrzymał dofinansowanie z Norwegii poprzez Granty Norweskie 2014-2021,
w ramach Programu Dialog Społeczny - Godna Praca.



Samorząd Miejski
Miesięcznik wydawany przez Związek Miast Polskich.
Redakcja:
Redaktor naczelna: Ewa Parchimowicz,
Joanna Proniewicz, Hanna Hendrysiak
Oprawa graficzna, skład: Krzysztof Paczyński

Adres wydawcy i redakcji:
ul. Robocza 42, 61-517 Poznań,
tel. 61 63 350 54, fax 61 63 350 60
e-mail: redakcja@zmp.poznan.pl
www.miasta.pl